Nr. 40 — We Lwowie Niedziela dnia 9. Lutego 1896. — Rok XXIX.

# DZIENNIK POLSKI

wychodzi codziennie niewyłączając niedziel i świąt o godzinie 8 rano.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego", Plac Marjacki liczba 6 i 7.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 zł. — półrocznie 9 zł. — kwartalnie 4 zł. 50 ct. — miesięcznie 1 zł. 50 ct., za przesyłkę do domu dopłaca się 20 centów miesięcznie.
Z przesyłką pocztową w państwie austrjackiem, rocznie 24 zł. — półrocznie 12 zł. — kwartalnie 6 zł. — miesięcznie 2 zł.
Z przesyłką pocztową za granicę do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 40 sr. gr. — do Francji, Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 50 franków — kwartalnie 20 franków.

**Numer kosztuje 6 centów.**
**Rękopisów Redakcja nie zwraca.**
Telefon Redakcji 17?

**Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie jedynie i wyłącznie:**
Biuro Administracji „Dziennika Polskiego", Plac Marjacki l. 6 i 7 w domu pana Kiselki
We Wiedniu: pp. Haasenstein et Vogler, (Otto Maass), M. Dukes, H. Schalek, A Oppelik, Rudolf Mosse i J. Denneberg; w Berlinie, Frankfurcie, Kolonji Haasenstein et Vogler i G. L. Daube; w Hamburgu Karoly et Liebmann; w Paryżu: C. Adam 30, rue de Varenne.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 10 centów od jednego wiersza drobnym drukiem (petit.)
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po kronice za jeden wiersz 50 ct.
Prywatne korespondencje 12 i nekrologia 20 ct. od wiersza
Drobne ogłoszenia 1½ centa od wyrazu. Pomieszkania i sklepy o 1 ct. od wyrazu.
**Reklamy w rubryce Nadesłane 30 ct. od wiersza.**

## Z chwili bieżącej.

Lwów 8. lutego.

Hrabia Badeni pisze taaffe'owskim inkaustem kopjowym. Tylko że kałamarz, który przedtem stał po stronie prawej, posunął znacznie na lewo. To jedyna różnica. Zresztą trzyma się obecny szef gabinetu wiernie swojego pierwowzoru, najsprzeczniejszego kunsztmistrza politycznego, jakiego Austrja w nowszych czasach posiadała. Inkaust ten nie tworzy jeszcze swoją drogą konceptu, ani koncept męża stanu, ale że doprawdy mamy do czynienia z kopją hrabiego Taaffego, tego dowodzi ostatnia manifestacja rządu w komisji kurjalnej sejmu cesarskiego, a nadto dostarcza na to dowodu półurzędowy komunikat do urzędowej enuncjacji, zamieszczony w *Fremdenblacie*, a więc w notorycznym organie ministerjalnym. Aby czytelników dłużej nie utrzymywać w niepewności, spieszymy się z zapewnieniem, że uwagi po wyższe nie są naszego oryginalne. Mybyśmy się na tyle dowcipu i tyle sarkazmu nigdy nie potrafili zdobyć. Słowami temi rozpoczyna swój ostatni artykuł wstępny staroczeska *Politik* na temat „walki o kurję". Mieliśmy w ostatnich czasach już kilkakrotnie sposobność zaznaczyć, że organ staroczeski radykalnie zmienił swoje stanowisko, że od chwili, gdy między rządem a Młodoczechami rozpoczęło się coś w rodzaju flirtu, *Politik* stała się organem opozycyjnym. Nie wchodzimy w pobudki, nie badamy, żali Staroczechom żal utraconego stanowiska i czy zazdroszczą stanowiska Młodoczechom, notujemy jeno fakta. A ponieważ czynimy to dotychczas, więc zdawało nam się, że to nasz obowiązek zwrócić uwagę także na ostatnią enuncjację opozycyjno krytyczną *Politik'i*. Po tych uwagach możemy jeszcze kilka słów zacytować z jej ostatniego artykułu. Powiada więc organ istniejącej jeszcze resztki Staroczechów: W zasadzie, w teorji, akademicznie, rząd zgadza się z żądaniem Niemców. Bo, gdyby to od niego samego zależało, ani chwili by się nie wahał, by temu „słusznemu" i „skromnemu" żądaniu nadać moc ustawy. Gdy mu to jednak jest rzeczą niemożliwą, przez wzgląd na niewygodne postanowienia ordynacji krajowej, która do tego rodzaju eksperymentów z pedantycznym uporem wymaga kwalifikowanej większości, i gdy to postanowienie także tylko większością dwóch trzecich głosów może być zmienione, więc Niemcy w tem djablo zawikłanym wypadku muszą się zadowolić dobrą wolą rządu, który chętnie przeszedłby do porządku nad ludzie, ale takto od ministerstwa nie zależy od stosunków. Jeżeli czytelnik jest domyślny, a on przecież z reguły jest nim, wówczas łatwo po tych poprzednich słowach może odgadnąć dalszy ciąg artykułu. Tenor jego do końca ten sam. Znamy nutę i całą piosnkę. Staroczesi konie czanie chcą się odmłodzić.

* * *

Czy Pulszky zwarjował? Oto pytanie, nad którem sobie łamią łby na Węgrzech. Wiadomość, że cierpiący nagle na rozmiękczenie mózgu dyrektor krajowej galerji obrazów, tknięty został apopleksją, okazuje się kłamstwem i ma on się, nawet wedle pism liberalnych, w zakładzie dla obłąkanych wcale dobrze. I półurzędowy *Magyar Ujsag* powiada ze szczególną dwuznacznością: Chorobę umysłową Pulszky'ego wywołały natężenia umysłowe ostatnich miesięcy. Obawa przed złożeniem rachunków z poruczonych mu pieniędzy powiększyła zło. Z Włoch powrócił tak osłabiony na ciele i duszy, że się nie mógł jąć żadnej roboty umysłowej. Sprawa jego przyjaciela nadżupana Miklos'a — o nadużycia przy kolejach lokalnych — powiększyła rozdrażnienie, które doszło następnie do zupełnego rozstroju nerwowego. Inaczej cokolwiek wygląda rzecz w świetle *Magyar Orszag*'a. Obłąkania Karola Pulszky'ego — pisze rzeczony organ — jeszcze przed dwoma dniami nikt nawet z jego najbliższego otoczenia nie spostrzegł. Jest faktem niezaprzeczonym, że sekretarz krajowej galerji obrazów dr. Peregriny jeszcze w poniedziałek rano zdawał Karolowi Pulszky'emu sprawę z kilku rzeczy i że przy tej sposobności Pulszky podpisał kilka aktów. W poniedziałek po południu Pulszky już nie przybył na posiedzenie senatu dla sztuk pięknych, gdy jednak ktoś podczas posiedzenia zapytał się przez telefon jednego z członków senatu, żali to prawda, że Pulszky oszalał, wszyscy obecni wybuchnęli głośnym śmiechem i oświadczyli, że pogłoska nie może być uzasadnioną, bo wielu z nich mówiło przed południem z Pulszkym, którego stan zdrowia był poprostu kwitnącym i nie zdradzał żadnego zboczenia. Tego samego wieczora konsyljum lekarskie skonstatowało, że Karol Pulszky cierpi od półtora roku na *paralysis progressiva*. Także personal akademji nie spostrzegł u Pulszky'ego nic podejrzanego. Lekarz do domu nie przychodził. Dopiero w ostatnich dniach na bezpośrednie życzenie Augusta Pulszky'ego jego lekarz domowy dr. Prosz skonstatował po raz pierwszy u Karola Pulszkyego — stan chorobliwy. Orzeczenie lekarskie także nie jest po nad wszelką wątpliwość pewne. Dr. Laufenauer, którego powołano na naradę, opuścił konsyljum i nie podpisał orzeczenia o progresywnej paralizie. Toż nic dziwnego, że prasa domaga się zgodnej z przepisami ustawy obserwacji i śledztwa karno-sądowego. Deputowany Bartha zwraca się do rządu w powołanym organie następującemi słowami: Czy panowie ministrowie znali Karola Pulszkyego? Jeżeli nie, skądżeś się zdobyli na odwagę powierzenia mu tylu pieniędzy? Jeżeli tak, czem usprawiedliwiają niesumienność, że pozwolili na roztrwonienie majątku publicznego przez człowieka niedbałego, lekkomyślnego, rozpustnego i rozrzutnego? Czyż pieniądz publiczny jest słomą Csaky'ego? Czyż dlatego ściąga się podatki egzekucjami, aby zausznicy ministrów mogli po wielkopańsku używać gondoli weneckich i rozsiadywać się w karetach florenckich? Czyż na to poruczono ich pieczy majątek kraju, aby ich przyjaciele mogli za granicą w towarzystwie nierządnic francuskich rozrzucać pieniądze? Pieniądz ten zroszony potem łzami i krwią cześć należy jako świętość. Powiadają wprawdzie, że pieniądz nie cuchnie, ale ten pieniądz jęczy, płacze i krzyczy, ten pieniądz stoi pod ochroną sumienia publicznego. Wolno go używać li dla obrony kraju, dla ochrony jego dobrobytu. Kto go inaczej używa jest — łotrem... W tym tonie rzecz idzie dalej. Przebieg sprawy w sejmie wiadomy z relacyj telegraficznych. Uzupełniamy je kilku szczegółami. Rząd uzyskał większość — jedenastu głosów. Wśród tych głosów były prócz głosów dawnych ministrów, także głosy trzech obecnych ministrów i czterech sekretarzy stanu. Nie dziwna, że po głosowaniu rozległy się z ław opozycyjnych gromkie okrzyki: *Panama! Panama! Panama!*

## Czynownicy-złodzieje.

Dopiero od dnia 4 grudnia r. z. dała rada zarządzająca drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej dymisję osławionemu Makarowowi, dała, jak chciał, „na własne żądanie." Nie ma już jednego szubrawca, ale jest drugi jeszcze lepszy od niego. Ten rodak Makarowa, równie jak on służył w armii, chodzi teraz w mundurze wojskowym i tak samo jak jego, wsadził go Daragan, naczelnik ruchu, na kontrolora. Nazywa się to indywiduum „Greckij", a jest oryginalniejszym od wydalonego już łapownika. Będąc w pułku i urzędując w kancelarji pułkowej, ten Greckij ściągał pieniądze z listów przysyłanych biednym żołnierzom i tego przestępstwa dopuszczał się z taką bezczelną zręcznością, że kiedy występował z armji i wchodził na kolej wiedeńską, zwierzchność przełożona nad nim, o niczem nie wiedząc, dała mu uwolnienie bez żadnej przeszkody. Dopiero teraz, kiedy był już kontrolorem, nadeszła do zarządu drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej odezwa od pułkownika, żądająca położenia aresztu na pensji Greckiego do wysokości ośmdziesięciu kilku rubli, które przedstawiają wartość owych posyłek żołnierskich, skradzionych przez pana porucznika. Dołączony wykaz obejmował pozycje 1 i 2 rublowe, a sama już ich małość potęguje winę niegodziwca.

Odezwa wywołała wśród Rosjan oburzenie nie na Greckiego, lecz na władzę, która w ten sposób pospolituje imię rosyjskie. Dla Polaków żądanie potrąceń z pensji było zaparciem się ich korporacyjnego wstydu. Znając sprawę, można było spodziewać się, że pułk zażąda, aby oddano go, pod sąd, wezwie do wydalenia ze służby, zażąda zatrzymania funduszów, ale nigdy tego mizernego odwołania się do kasy kolejowej, to jest aresztu na funduszach. Osobliwsze pojęcie miał pułk o honorze wojskowym! Gdyby działalność rady zarządzającej odbywała się zawsze w warunkach normalnej wiadomości i energji, Greckij w tej chwili nie byłby już kontrolorem drogi żelaz. warsz. wied. Gdyby go nawet zwierzchnicy rosyjscy bronić chcieli, Rada miałaby przeciwko niemu potępiający argument, że złodziej, tak krwawą jeszcze krzywdą zbrukany, nie może być w żaden sposób kontrolorem, stróżem porządku i dobra majątkowego wielkiej instytucji. Argumentu tego nie zwaliłyby nawet znane tendencje rządu rosyjskiego, lęka się on zawsze rozgłosu.

Na czarny rejestr działalności żywiołu urzędowego wciągnąć potrzeba jeszcze jedno nazwisko: p. Werchowskiego. Jest on synem naczelnika ruchu drogi żelaznej nadwiślańskiej. Służy w wojsku jako ochotnik w pułku konsystującym w Mławie. Ma szeroką bardzo naturę i czując się synem dygnitarza kolejowego, uważa się na stacji kolejowej za pewnego rodzaju władcę — i także dygnitarza. Razu pewnego, miesiąc temu, wszedł on do izby, w której mieści się kasa. Urzędnik pełniący funkcje kasjera, zajęty był właśnie obliczaniem pieniędzy. Młody filar „idei rosyjskiej w tym kraju" porwał ze stołu 300 rubli i szybko się oddalił. Urzędnik, Polak, puścił się w pogoń i wezwał na pomoc żandarma. Ten przytrzymał Werchowskiego i pieniądze mu odebrał. Chcecie wiedzieć jaki był obrót sprawy? Żandarmerja spisała protokół z Werchowskiego-syna? Wcale nie. To Werchowski-ojciec zagroził protokółem urzędnikowi, który, jako Polak, drżeć musi o swą posadę. Stanęło na tem, że ochotnik porwał pieniądze tylko na żart — a żart przecież nie zbrodnia.

Oburzającej stronniczości z krzywdą Polaków dopuszcza się na tej samej kolei naczelnik służby drogowej inżynier Raszewskij. Tacy *diejatele* roją się na tej biednej drodze nadwiślańskiej. Kłębią się też i wypadki niesprawiedliwości. Niedawno n. p. zdarzyły się jednocześnie dwa wypadki nieszczęśliwe wskutek niezamknięcia rogatki przez dróżnika: jeden na oddziale mającym dozorcę Polaka, drugi na oddanym pod opiekę Rosjanina. Werchowskij zadecydował, że za niezamknięcie rogatki w pierwszym wypadku odpowiedzialny jest dozorca — i usunął go zaraz ze służby; w drugim zaś tylko sam dróżnik, który również dostał dymisję.

Odczytanie manifestu o pierworodnej córce carskiej dokonało się w całem Królestwie w języku polskim. Dnia 8. bm. samo duchowieństwo nie mogąc się doczekać rozstrzygnięcia sporu, o którym już pisano, wytworzyło fakt dokonany.

Podobno senat postanowił, aby na przyszłość manifesty w kościołach katolickich czytane były po polsku. (*D. P.*)

## Sejm krajowy.

(*26 posiedzenie I sesji VII. perjodu.*)

Lwów 8. lutego.

Ostatnie posiedzenie sejmu zmieniło się niespodzianie w wspaniałą demonstrację. Petycje m. Lwowa i Krakowa, w których oba miasta stołeczne domagały się powiększenia liczby swych posłów, petycje, które tak długo natrafiały na czynny lub bierny opór pewnej części izby, doczekały się nareszcie przychylnego załatwienia

Cała izba w komplecie niezwykłym, bo 128 posłów, uchwaliła jednomyślnie zmianę statutu krajowego w tym kierunku, ażeby powiększyć liczbę posłów z miasta Lwowa o dwóch, z Krakowa o jednego. Ustawa ta wchodzi w życie natychmiast po sankcjonowaniu ustawy.

Jednomyślność uchwały skonstatował trzykrotnie hr. marszałek, a skonstatował z widoczną radością. Oby objaw ten powtórzył się przy każdej ważniejszej sprawie.

Głosowanie w sprawie powiększenia posłów z miast, było godnem zakończeniem sesji, która, acz krótko trwała, była niezwykle obfitą w dodatnie rezultaty. Rezultaty te pięknie streścił w swej mowie hr. marszałek, to też zwracamy uwagę na umieszczoną poniżej mowę. O działalności sejmu pomówimy zresztą obszerniej.

* * *

Po sprawdzeniu i uznaniu wyboru p. Czartoryskiego, uchwalono w trzeciem czytaniu ustawę łowiecką.

Nastąpiło sprawozdanie komisji szkolnej (spr. p. Czartoryski) o sprawozdaniu rady szkolnej krajowej o stanie szkół ludowych i seminarjów nauczycielskich za rok szkolny 1894/5. Komisja wnosi: przyjęcie do wiadomości sprawozdania, oraz wezwanie: wydziału kraj., aby w porozumieniu z radą szkolną zwrócił uwagę na niedogodności, powstające dla rad szkolnych miejscowych z powodu zalegania w uiszczaniu dodatków szkolnych i na najbliższej sesji przedstawił odpowiednie wnioski. Wzywa się rząd, aby w najbliższym czasie ustanowieniem większej liczby inspektorów szkolnych okręgowych, zrównał ich liczbę z liczbą okręgów szkolnych, oraz dostarczył radom szkolnym okręgowym odpowiednich sił kancelaryjnych; wreszcie sejm ponownie zwraca uwagę wydziału kraj. na sprawę stopniowego zakładania internatów przy seminarjach nauczycielskich, z poleceniem przedstawienia w porozumieniu z radą szkolną krajową odpowiednich wniosków na najbliższej sesji.

P. **Wójcik** postawił wniosek, aby w czasie robót polnych naukę podzielić na ranną i popołudniową — dla dzieci starszych i młodszych.

Sprawozdawca nie sprzeciwił się temu, podnosząc, że jest to zresztą rzeczą miejscowych rad okręgowych, poczem bez dalszej dyskusji uchwalono wnioski komisji, oraz wniosek p. Wójcika.

W sprawie wniosku komisji prawniczej o powiększenie liczby posłów z miast o 3, to jest ze Lwowa o dwóch, z Krakowa o jednego, postawił p. Romanowicz wniosek dodatkowy, aby wybór nowych posłów nastąpił zaraz po nadaniu ustawie sankcji cesarskiej.

P. **Kramarczyk** wyraził żale przeciw lewicy, która opuściła go w sprawie ustawy łowieckiej.

P. **Okuniewski** zaprzeczał lewicy prawo do nazwy „klub demokratyczny" — boć on sam ma przywilej na demokratyzm, jednak głosować będzie za wnioskiem.

P. **Średniawski** wyraził żal z powodu odroczenia sprawy reformy prawa wyborczego.

Po przemówieniu sprawozdawcy, który przyjął poprawkę p. Romanowicza, po skonstatowaniu przez hrabiego marszałka, że w izbie obecnych jest 128 posłów, przystąpiono do rozprawy szczegółowej.

**Poczem ustawa cała jednomyślnie przyjętą została.** (*Oklaski i brawa.*)

W dalszym ciągu bez dyskusji załatwiono kilkanaście sprawozdań komisji, oraz kilkadziesiąt petycyj, poczem po przyjęciu dzisiejszego protokołu zawiadomił marszałek izbę, że sesję zamyka i rzekł:

Wysoki sejmie!

Przed sześciu tygodniami zagajając sejm, nakreśliłem w kilku słowach program prac sejmowych tegorocznej sesji, wyrażając nadzieję, że przy usilnej pracy wysoki sejm pomimo krótkości sesji zadanie to spełnić może. Dziś stwierdzić jest moim obowiązkiem, że dzięki usilnej i mozolnej pracy całego sejmu, dzięki żywemu udziałowi wszystkich niemal posłów tak w pracach sejmowych, jak i komisyjnych, program prac sejmowych nietylko w zupełności spełniony został, lecz w. sejm załatwił wszystkie niemal sprawy, które z czyjejkolwiek inicjatywy w ciągu tej sesji poruszone zostały. W dziale prac ustawodawczych uchwalił w. sejm ustawę gminną dla miast i miasteczek, ustawę łowiecką, która cokolwiekby jej pojedyńczym postano-



## LISTY POLSKIEJ DAMY.

(Przyczynek do naszych dziejów).

XVI. *)

Ciekawy niezwyczajnie obraz Petersburga z czasów mikołajowskich kreśli nam autorka w liście dwudziestym i trzecim. Przepych zimny, bezduszny, barbarzyński tej stolicy może, jej zdaniem, zachwycać jedynie Niemców, przybyłych tu po tytuły, pensje i ordery, legitymistów francuskich, lubujących się w azjatyckim ceremonjale carskiego dworu, wreszcie Anglików, ciągnących zyski znaczne z rosyjskiej nieporadności. Na mnie sprawia Petersburg wrażenie kunsztownego grobowca wolności. Gród ten powstał na bagnach i pozostał bagnem o powierzchni sztucznie pokrytej bujną wegetacją wodnych roślin. Dawniej stolica carów była błędnym ognikiem, który niejednego szlachetnego człowieka doprowadził do zguby. Obecnie Petersburg nie omami już nikogo. Despotyczny car Piotr krwią i potem swego ludu zbudował te pałace, zaludnione niewolnikami i dla tego stworzona przez niego stolica powstała splamiona krwią i morderstwem siedzibą niewolników. Duma i służalczość rosyjskie nazwały to miasto świętem, mimo, iż tu właśnie depce się nogami wszystko, co wzniosłe i święte na świecie.

Nie wierzcie wszakże, by carat zdołał też duchowo ujarzmić ogół ludności. Tron samowładczy spoczywa na straszliwym wulkanie, który może lada chwilę wybuchnąć. Car sam jest aż nadto dobrze przeświadczony o grożącem niebezpieczeństwie, lubo milczeniem maskuje wewnętrzne zaniepokojenie. Niepokój jednak, który nim nieustannie włada, każąc carowi odbywać dalekie po zagranicy państwa podróże, dowodzi wręcz odmiennego stanu rzeczy. Mikołaj nie ma jednej, spokojnej godziny, lęka się losu swych poprzedników, znając straszliwą dewizę rosyjskich bojarów: *C'est notre magna charta, la tyrannie tempérée par l'assassinat...*

Szlachta rosyjska ma wielką, dziejową misję do spełnienia. Znosi ona jarzmo militaryzmu i biurokracji z jak największą niechęcią i dlatego znaczna część rdzennie rosyjskiej arystokracji trzyma się zdala od dworu. Stare rody bojarskie uważają się w głębi ducha za coś lepszego od obcej, panującej dynastji, co w Rosji, wśród ciemnych mas ludu, jest wielce znaczącym objawem. Stara Rosja nie przebywa w Petersburgu, lecz w Moskwie i dlatego car, o ile możności, omija to miasto. Bojarstwo narzeka z powodu pustek, panujących w Kremlinie i uzurpacji rządów w Petersburgu przez żołnierskich karjerowiczów. Ta myśl trapi cara nieustannie. Z jej powodu tysiące ludzi wygnano na Sybir. Mimo to myśl żyje i nie przestaje grozić zagładą młodej Rosji, opartej na armji i biurokracji.

W najbliższem otoczeniu carskiem niezadowolenie szlachty nie jest wcale tajemnicą, jak niemniej jej pragnienie co do obalenia istniejącego porządku rzeczy. Z wyjątkiem pewnych serwilistów, nawet szlachta, pozostająca w służbie rządowej, zalicza się do niezadowolonych. Część jej służy tylko dla tego rządowi, by ujść katorgi. Służy, by mieć dokładne wiadomości o planach władzy, oraz, by nie zostawiać jeszcze większej liczby posad na łup cudzoziemców. O planach i oczekiwaniach rodowej szlachty rosyjskiej nie jestem powiadomioną, a gdybym nawet cośkolwiek w tej mierze wiedziała, to nie powierzyłabym tego nikomu. To tylko jest rzeczą pewną, że ogół szlachecki jest przeciwny rządowi.

Rząd wie o tem i dla tego stara się umniejszyć dobytek i znaczenie szlachty, a zarazem pozyskać dla siebie inne żywioły wśród ludności. Klasa urzędnicza jest rzekomo najważniejszą podporą rządu. Na każdym kroku faworyzowana i uprzywilejowana, związana całą swą egzystencją z rządem, jest mu też rzeczywiście oddaną. Ale znaczenia tej uległości nie należy przeceniać. Biurokracja nigdy i nigdzie nie jest w stanie podtrzymać tron, zwłaszcza wobec stosunków i wyobrażeń, panujących w społeczeństwie rosyjskiem. Urzędnicy dodają rządowi tyle tylko powagi, ile jej potrzebują dla własnej osłony. W Rosji sam car, samowładny na pozór, pozostaje pod wpływem biurokracji, która z drugiej strony nigdzie bardziej nie jest znienawidzoną i pogardzoną. A ponieważ ogół identyfikuje rząd z biurokracją, przeto na rządzących spada całe brzemię jego nienawiści. Urzędnicy, podtrzymując gwałtownymi środkami powagę rządu, podkopują ją równocześnie. Biurokracja rosyjska odczuwa tymczasowość swego bytu, więc też stara się wyzyskać jak najobficiej zajmowane stanowisko, lekceważy wszystkich i kompromituje majestat carski. — Car kazał — wołają żądni grosza urzędnicy i napełniają za pomocą wyzysku ludności swe bezdenne kieszenie.

Dwór nadaremnie usiłuje się wyzwolić z pod wpływu biurokracji, lecz i car, mimo władzy nieograniczonej, nie może pomódz w tym względzie. Zaiste trudną do pojęcia jest rzeczą, jak bezczelnie biurokracja rosyjska wypacza, a nawet wydrwiewa carskie ukazy, wiedząc, że samodzierżca jest w jej mocy. W ostatnich czasach wiele nadużyć urzędniczych wyszło na jaw, ale nie stanowią one i tysiącznej części szkód, wyrządzonych ludności przez machinę biurokratyczną. W końcu lud będzie zmuszony do wywarcia zemsty za krzywdy doznane, ale wtedy wybije dla Rosji ostateczna godzina. Nie jest to bowiem państwo o prawidłowem życiu organicznem, lecz wytwór sztuczny, spojony przemocą przez koszary i kancelarję. Gdy jedno tylko kółko zepsuje się w tym mechaniźmie, całość musi się rozpaść.

Drugim filarem caratu ma być armja. I jest nim na zewnątrz raczej, aniżeli wewnątrz państwa. Sąsiadom imponuje Rosja olbrzymimi zastępami swych wojsk, ale w granicach carskich armja już choćby dla tego nie może być filarem rządu, ponieważ jest jednym z najnieznośniejszych ciężarów dla ludu, potęgującym jego skargi do ostatecznych granic. Rząd usiłuje zapewnić sobie wierność armji w ten sposób, iż szeregowców utrzymuje w stanie najzupełniejszej ciemnoty i niewoli, zaś dowództwa powierza obcym. Mimo to nie zdołano w zupełności wytępić ducha rokoszu wśród wojska. Dzieje pouczają nas dokładnie, jak niebezpieczną rolę odgrywały w Rosji bunty żołnierskie, które są rzeczą zupełnie naturalną w państwie, opartem wyłącznie na fizycznej przemocy. Narzędzia tej przemocy odczuwają bowiem nieprzepartą chętkę zawładnięcia państwem, którego są podporą. W ogólności żaden rząd na świecie nie zdoła zaspokoić ambitnego żołnierza, tem mniej zaś carat który dla swego wojska czyni bardzo mało. Życie rosyjskiego żołnierza jest nad wszelki wyraz straszne i dla tego wielu młodych ludzi przenosi śmierć nad służbę wojskową, Nie brak wśród masy żołnierskiej ciągłych przyczyn do niezadowolenia, a gdyby jaki ambitny dowódzca zechciał skorzystać z tego stanu rzeczy, wówczas rząd musiałby być przygotowany na jak najsmutniejsze następstwa. Władza ucieka się do najwstrętniejszego szpiegostwa i denuncjacji wśród armji, ale środki tego rodzaju podkopują jedynie powagę rządu i demoralizują żołnierza, potęgując niebezpieczeństwo, grożące z tego powodu, miasto zapobiegania takowemu. Trudnoby przypuścić, patrząc na systematyczne ogłupianie armji rosyjskiej, jak awanturnicze spiski powstają w jej sferach. Jedna z odkrytych konspiracyj zamierzała usunąć dom panujący i ogłosić w Rosji rzeczpospolitą, opartą na zasadzie federacyjnej, druga, bardziej lojalna, chciała zmusić cara, by stanąwszy na czele armji najechał Niemcy, podczas gdy inni znów spiskowcy planowali zajęcie Stambułu pod wodzą księcia Leuchtenberskiego!

Mimo fantastyczności tych projektów, nie należy lekceważyć ich znaczenia, gdyż spiski owe dowodzą istnienia materjału palnego wśród armji, o której wierności źle świadczą częste wypadki zbiegostwa, trafiające się w pułkach rozłożonych wzdłuż granicy.

Dlatego też car nie łudzi się nadzieją utrzymania tronu, opartego na najemnikach, lecz usiłuje stworzyć pewniejsze podstawy swej władzy, pozyskując chłopów. Kilka ukazów Mikołaja, łagodzących smutną dolę rosyjskiego włościanina, wywołało zachwyt nadzwyczajny wśród demokracji europejskiej. Nagle poczęto cara-samodzierżcę sławić jako liberała, demokratę, zaś przeciwnicy szlachty uczynili zdumiewające odkrycie tej treści, iż Mikołaj już oddawna nadałby daleko sięgające wolności klasie włościańskiej, gdyby go nie krępowały przemożne wpływy szlacheckie.

Nie posądzaj mię o grzech staropolski. Chłop powinien i musi być wolny. Lecz czyż to jest winą szlachty, iż chłop dotychczas wolności nie uzyskał? Wszak w Rosji dobra koronne liczą daleko więcej poddanych, aniżeli wszystkie dobra szlacheckie razem wzięte? Dlaczego więc car,

*) Patrz: „Dziennik Polski" 1896 r. nr. 33

wieniom zarzucić można — jest stanowczem i bardzo znacznem polepszeniem dzisiejszego stanu rzeczy tak ze stanowiska myśliwskiego, jak i ze stanowiska obrony rolnictwa od szkód, ustawę o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego, w której w. sejm dla polepszenia bytu materjalnego nauczycieli zrobił wszystko to, co w obecnych warunkach skarbu krajowego było możliwem. Mam nadzieję, że ustawa ta w ten sposób przez kraj i interesowanych zrozumianą i ocenianą będzie. Nakoniec uchwalił w. sejm nowelę do ustawy konkurencyjnej, która pozostanie na zawsze wymownym dowodem żywego i ofiarnego zajęcia się tego sejmu interesami kościoła i która usuwa, wzglednie wprowadza do ustawy wszystkie te postanowienia, które stanowiły przez długi szereg lat, powód do skarg, a względnie życzeń ludności wiejskiej.

Prócz tego przygotował sejm reformę dwóch ważnych ustaw: drogowej i gminnej. Reforma ustawy drogowej, którą wydz. kraj. w myśl polecenia sejmu na przyszłej sesji ma przedłożyć, określoną została tylko w ogólnych zarysach tak we wnioskach komisji, jak i w jej sprawozdaniu, tak, że wydz. kraj. tylko w pewnej mierze wnioskami komisji jest skrępowany. W każdym razie przyjęty przez sejm jednomyślnie dodatek o zupełnej równomierności prestacji musi być dla wydz. kraj. główną wskazówką życzeń tej izby, a zarazem już dziś dobrze rokuje o podstawowym kierunku tej reformy.

Inicjatywa w sprawie reformy ustawy gminnej przekazaną została wolą sejmu rządowi. Stanowisko wydz. kraj. a tem samem i moje w tej sprawie określone zostało, już wczoraj — a dodam tylko, że w granicach określonych uchwałą w. izby będziemy się starali przyczynić do załatwienia sprawy, a może dobrze będzie, jeżeli wydz. kraj. bez względu na inicjatywę rządu materjały reformy ustawy gminnej przygotowywać będzie, by być gotowym na wypadek, gdyby sejm kiedyś, z jakichkolwiek powodów, inicjatywę w tej sprawie wydz. kraj. przywrócić zechciał.

Prócz tej czynności ustawodawczej poruszył w. s. uchwałami swemi cały szereg spraw i wprowadził nie jedno na nowe tory. Trudno mi choćby w skróceniu sprawy te wyliczać, a wspomnę tylko o sprawie kredytu włościańskiego, przez którą w. sejm włożył na wydział krajowy nowy, a zdaniem mojem bardzo trudny obowiązek inicjatywy w tworzeniu w całym kraju lokalnych instytucyj kredytowych.

Przez zmianę statutu kraj. spełnił w. s akt sprawiedliwości wobec Lwowa i Krakowa, a zarazem uwzględnił długoletnie życzenie poważnego grona posłów. Niechaj mi będzie wolno widzieć w tej uchwale, a może i w myśli przewodniej, która większością kierowała, ponowne usiłowanie zbliżenia wszystkich dodatnich czynników kraju dla wspólnej pracy co z pewnością stać się zawsze może a zdaniem mojem i powinno bez ujmy zasadniczych różnic między stronnictwami. W tym duchu pojęta zmiana statutu nie pozostanie bez dodatniego wpływu na stosunki krajowe. W ciągu tej sesji padło nie jedno słowo cierpkie, a były i takie, które i bolały i słusznie oburzać mogły; ale miejmy nadzieję, że nie były one wynikiem tego, co w sercu, że pozostaną epizodem, który się nie powtórzy i że w przyszłej sesji powrócimy do tego, czem sejm ten szczycić się mógł, iż były tu nieraz gorące walki, ale nie padały słowa, które obrażają i które tylko poziom i znaczenie tej w. i. obniżyć mogą.

Jeżeli kończąca się sesja ma wydać pomyślne owoce, przedewszystkiem winniśmy pomyśleć, że sejm może tylko stworzyć dla całego społeczeństwa warunki i podstawy do pracy, ale korzystanie z tych warunków, względnie spełnienie zadań przez tych, którym one przekazane zostały, do nich należy. Jeżeli przeto zagajając sejm zwracałem się do izby, prosząc o usilną i mozolną pracę, to niech mi będzie wolno zakończyć tem samem wezwaniem do całego społeczeństwa, a przedewszystkiem do tych czynników, którym sejm środki do materjalnego rozwoju przyznał, ale od których usilnej i rzetelnej pracy ma prawo wymagać. Proszę izbę przyjąć zapewnienie, że dołożę starań, by w usilności i zapale do pracy przodował wydz kr. i cała krajowa administracja.

(*Po rusku*). Pry toj wspilnej i riwnij praci zdybajem sia i powynnymo zdybaty sia wsi bez wzhladu na naridnist i storonnyctwa. Praszczajuczy ruskich posliw zaznaczaju, szczo uchwaleni nyni wnesenja komisji szkilnoj tworjat pid stawu do prychylnoho połahodżenia ich bażań i potreb.

(*Po polsku*). A teraz panowie zwróćmy się znowu myślą do tego, który jest łącznikiem wszystkich krajów w państwie, a wszystkich narodowości i stronnictw w kraju:

J. c. kr ap. mość najmiłościwszy król nasz i cesarz niech żyje!

---

gdy usamowolnienie włościan jest kwestją tak łatwą do przeprowadzenia, nie obdarzył wolnością dwudziestu trzech miljonów poddanych w dobrach koronnych?

A przecież tym poddanym dzieje się o wiele gorzej, aniżeli chłopom w dobrach szlacheckich. Podczas, gdy ci ostatni liczyć mogą na poparcie rządu przeciw dziedzicom, to poddani koronni zdani są w zupełności na dowolność urzędników. Skargi przeciw nadużyciom nie polepszają, lecz tylko pogarszają dolę żalącego się, nad którym obrażony urzędnik znęca się bezlitośnie. Jeżeli więc rząd rzuca od czasu do czasu w tę masę na poły zdziczałą wolnościowe frazesy, to szkodzi samemu sobie, nie szlachcie.

Rewolucja wyjść musi koniecznie i wyjdzie z kół szlacheckich, które w ten sposób stwierdzą ponownie racje swego istnienia w naturalnym organizmie państwowym. Piotr Wielki złamał znaczenie szlachty rosyjskiej, lecz cóż stworzył w jej miejsce? Potwora militarno biurokratycznego, krępującego rząd, ujarzmiającego i wyzyskującego naród. Coś podobnego istnieje w Prusiech. We Francji rewolucja nie przyniosła spodziewanych plonów z powodu wytępienia szlachty rodowej, a tylko Anglja, oparta na szlacheckim żywiole, przyświeca przykładem wszystkim ludom, stęsknionym do wolności.

Tyle słów bezimiennej. Wiele jej przepowiedni zawiodło, jak w pierwszym rzędzie owa rewolucja szlachty rosyjskiej. Wiele ideałów przeżyło się jak sławiona konstytucja angielska. Niepodobna jednak wszystkim jej zapatrywaniom odmówić słuszności, zwłaszcza pod względem wzajemnego stosunku armji oraz biurokracji wobec władzy naczelnej w państwie despotycznie rządzonem.

*Stanisław Schnür-Pepłowski.*

---

Następnie zabrał głos p. Dunajewski: Pozwolisz ekscelencjo, że w kilku słowach wywiążę się z bardzo zaszczytnego dla mnie obowiązku włożonego na mnie przez wielką liczbę kolegów sejmowych. Podniosłeś ekscelencjo szereg prac dokonanych przez tę wys. izbę, szereg prac ważnych, wymagających zbadania i zastanowienia się w komisjach i mimo ostatecznie nie bardzo długiego czasu, przez komisje gruntownie wypracowanych, a przez sejm przyjętych.

Podniosłeś ekscelencjo skutki ostatniego głosowania za zmianą statutu krajowego. Niech mi wolno będzie dodać, że byłby to nabytek wielki, nie dający się materjalnie ocenić, ale ostatecznie nabytek narodowego kapitału, moralnego, pomnażającego i wzmacniającego, gdyby te skutki rzeczywiście się ziściły, jak to gruntowny badacz psychologji w Niemczech powiedział: Stronnictwa, na dobrej wierze opierające się, jeżeli jeden drugiemu blizko zajrzy w oczy, to przekona się, że ani my tacy dobrzy, jak się wydajemy, ani przeciwnicy tacy źli, jak ich się obawiamy. Nabytek ten uważamy za ważny dla kraju i społeczeństwa.

W dzisiejszych czasach dziwna rzecz to powiedzieć, ale dziwna, gdzie mowa o równości wszystkich obywateli państwa, u nas jeszcze nie w tym stosunku, jak w innych parlamentach wszystko się dzieje dla interesów klas, stanów, i wprowadza walkę interesów. W dzisiejszych czasach tem to dziwniejsze, gdyż równość polega na równości i zgodzie i na uznaniu, że interesa jednych klas są tak ważne, jak interesa innych. Niech mi wolno będzie wyrazić życzenie, że przy łasce opatrzności to zbliżenie w dziedzinie moralnej zechce przesiąknąć tam, gdzie jeszcze nie zupełnie przesiąkło, i utrwali to przekonanie w społeczeństwie naszem, że ostatecznie jesteśmy synami jednej ziemi, spadkobiercami jednej przeszłości i uczestnikami jednej przyszłości (*Huczne brawa*).

Jeżeli jednak te prace sejmowe doprowadziły do pożądanego skutku, to nie myślę, aby mi ktokolwiek zaprzeczył, gdy powiem, że nie wyłącznie trzeba szukać zasługi w pracy poselskiej. My w tej nawie potrzebujemy i mamy sternika, którego cały kraj powitał, gdy opuszczając szeregi nasze, gdzie był współpracownikiem, wziął na siebie ster nawy parlamentarnej z woli i polecenia najjaśniejszego pana. Podziwialiśmy wszyscy tę niezwykłą, mówię bez przesady, niezwykłą wytrwałość i dzielność w pracy, którą nam wszystkim przyświecałeś. Tę wytrwałość i dzielność, którą łatwo podziwiać, ale nadzwyczaj trudno naśladować. Byłeś pod tym względem wzorem, przewodnicząc z energją sobie właściwą, ale i z sprawiedliwością dla wszystkich spraw tej izby. Pozwolisz więc, że nie mam prawa mówić w imieniu wszystkich, ale w imieniu bardzo wielu — (głosy: wszystkich! wszystkich!) składam ci gorące podziękowanie, a zarazem życzenie, ażeby Bóg pozwolił ci i nadal przewodniczyć tej izbie i z tą samą jak dotąd dzielnością, energją i skutecznością prowadzić prace wydziału krajowego.

Niech mi będzie wolno zwrócić się do ekscelencji księcia namiestnika, reprezentanta monarchy i wys. rządu. Tu się stwierdza dawny pewnik, że człowiek znakomity się nie zmienia, chpć zmienia stanowisko. Poznaliśmy księcia namiestnika jako marszałka i dawaliśmy mu dowody największego zaufania i oceniali należycie wysokie przymioty jego umysłu i serca. Nie miałbym nic innego do powiedzenia i dziś o reprezentancie jego ces. i król. mości, jak, że został ten sam, z tą samą życzliwością i serdecznością w obejściu, z tem samem poświęceniem dla dobra kraju. Dziękujemy za tę gorliwość okazywaną dla spraw krajowych i prosimy ekscelencję, o ile mu na to jego stanowisko pozwoli o poparcie różnych życzeń i żądań tu stawianych — tam gdzie ostateczna decyzja zapada (brawa i huczne oklaski).

P. Zajączkowski zabrał następnie głos dla zaznaczenia, że Rusini, jakkolwiek weszli w tej sesji w zmniejszonej liczbie, dziękują marszałkowi za bezstronne i życzliwe dla nich kierownictwo obradami sejmu. Z jego mowy inauguracyjnej czerpią zaś otuchę, że życzenia narodu ruskiego zostaną uwzględnione.

Zwracając się do namiestnika podnosi jego dobre chęci i wypowiada nadzieję, że te chęci przemienią się w czyn.

Namiestnik ks. Sanguszko przemówił jak następuje:

Za łaskawe dla mnie słowa, które tu usłyszałem w imieniu większości tej izby z ust tak wysoko przezemnie cenionego męża, składam najserdeczniejsze podziękowanie. Dziękuję także p. Zajączkowskiemu za to, iż uznaje moje dobre chęci i moją życzliwość dla narodowości ruskiej. Upewnić mogę, że wszystkie polecenia tej wys. izby będą przedmiotem mego troskliwego badania i że rząd mając sobie w szczególności poleconą tak ważną sprawę jak sprawę reformy gminnej, przystąpi do jej ponownego zbadania z całem przeświadczeniem o jej ważności dla kraju, z całą przezornością, jakiej wymaga, szczególniej ze względu na znaczne trudności finansowej natury.

Uważam sobie za obowiązek podziękować też wys. izbie za jej rzeczywiście żmudne, a z wielką wytrwałością i natężeniem przeprowadzone prace, za jej prawdziwie wydatną pracę, która, mam nadzieję, dla kraju błogie następstwa mieć będzie (*brawa i oklaski*).

Następnie zabrał ponownie głos marszałek:

„Dziękuję przedewszystkiem ekscelencji Dunajewskiemu za zbyt łaskawe dla mnie słowa, a zarazem tym wszystkim, w których imieniu przemawiał. W cieple tych słów umiałem zrozumieć i ocenić jego niezwykłą i dawną łaskawość dla mnie. Nie mogę lepiej podziękować za nie, jak, że tę zachętę do pracy, którą do was i do społeczeństwa wystosował, zwrócę także do siebie. Dziękuję także p. Zajączkowskiemu za jego słowa i zapewnić go mogę, że narodowość, którą on przedstawia, zawsze na moją życzliwość liczyć może.

Przed zamknięciem sejmu muszę też wyrazić podziękowanie jego eminencji za łaskawe zastępstwo. Sądzę, że mogę to zrobić w imieniu całej izby. Korzystam z tej sposobności, bym jeszcze raz tutaj wyrazy czci i szczególnego hołdu nas wszystkich dla jego osoby wypowiedział" (*Oklaski*.)

Na tem skończyło się ostatnie posiedzenie pierwszej sesji siódmego okresu sejmu krajowego.

### Kronika sejmowa

**Drogi poseł.** Poseł z miasta Biały p. Rosner lekceważył sobie przez cały czas sesji obowiązki swoje poselskie w niebywały i bezprzykładny sposób. Germanizator ten był zaledwie dwa czy trzy razy w sejmie, ale potrafił wziąć 75 zł. dyet poselskich. Ponieważ następnie wyjechał bez urlopu ze Lwowa i nie spełniał zupełnie swych obowiązków, mamy nadzieję, że dyety dalsze wypłacone mu nie zostaną. Pan Rosner nie wart nietylko 75 zł., ale nawet 5 zł. Gdyby miał trochę taktu i rozumiał się na przyzwoitości, powinien złożyć mandat, którego wykonywać nie potrafi. Zaiste Biała dała nam miłego — ale i drogiego posła!

Pod wrażeniem głosowania nad powiększeniem liczby posłów z miast, napisał jeden z posłów wierszyk następujący, który nic ze względu na formę, ale ze względu na piękną treść powtarzamy:

„Z polską szlachtą polskie grody,
W ich polskiej krwi ni kropli wody,
Dzieło to uwieńczy cud,
Gdy z nimi razem pójdzie lud".

* * *

Na odbytem onegdaj zebraniu „sejmowego koła polskiego" uchwalono kilka zmian regulaminu wyborczego. Zmiany te zmierzają do tego, aby najważniejsze czynności komitetu centralnego były dokonywane na posiedzeniu wspólnem obu oddziałów komitetu centralnego. Do tych czynności należą:

1. Wydanie odezwy wyborczej.
2. Powołanie mężów zaufania do zawiązania komitetów lokalnych.
3. Wskazanie komitetom lokalnym, przy wyborach do rady państwa, osobistości, których wybór ze względu na niezbędną potrzebę solidarności koła polskiego w Wiedniu ze sejmem, byłby pożądany.
4. Ułożenie norm, podług których ma się odbywać porozumiewanie komitetów powiatowych, a względnie miejskich w wypadkach, kiedy kilka powiatów lub miast wybiera jednego posła.

* * *

(*25 posiedzenie I. sesji VII. perjodu*).

**Lwów 7. lutego.**

Posiedzenie wieczorne rozpoczęło się o godzinie 7. minut 15. W sprawie wniosku pp. Dunajewskiego i Potoczka o reformę gminną wnosi komisja gminna (spr. p. W. Dzieduszycki) uchwalenie rezolucji wzywającej rząd, aby w porozumieniu z wydziałem kraj. wniósł zmianę ustawy gminnej w tym kierunku, aby utworzoną została dla tych żądań tak poruczonego jak własnego zakresu działania, których pojedyncze gminy i obszary dworskie należycie wypełniać nie mogą, zbiorowa organizacja autonomiczna, złożona z dzisiejszych gmin i obszarów dworskich, zostająca w związku z samorządną organizacją powiatową, a nie naruszająca odrębności dzisiejszych gmin i obszarów dworskich, pod względem zarządu własnym majątkiem, korzystania z dobra gminnego i innych spraw do zakresu swej spólności organizacji nie należących; aby koszta nowej organizacji ponoszone były równomiernie przez gminy i obszary dworskie w nią wciągnięte; aby wytworzenie ciała uchwalającego (rady) w zarządzie zamierzonej organizacji zbiorowej, odbywało się bez tworzenia osobnych w tym celu powołanych ciał kurji wyborczych, (tak, iżby się te ciała uchwalające składały wprost z przełożonych dzisiejszych gmin, tudzież z przełożonych obszarów dworskich lub ich zastępców, ewentualnie przy większych gminach ze wzmocnieniem ich reprezentacji); aby projektowana organizacja zbiorowa nie pomnażała liczby instancji w sprawach administracji publicznej o nowy stopień; aby określony został stanowczy wpływ i nadzór wyższych władz samorządnych wobec projektowanej organizacji, szczególnie co do urzędu naczelnika.

Poleca się wydz. kraj., aby zbadał i zdał sprawę, jakie będą koszta zarządu połączone z projektowaną reformą przy dążeniu do najdalej idącej oszczędności, a zarazem o ileby nastąpiło zmniejszenie wydatku na zarząd w gminach, oraz aby po wypracowaniu projektu zbiorowej organizacji autonomicznej, w ustępie I. skreślonej, projekt ten ogłosił a w szczególności podał do wiadomości reprezentacyj powiatowych, ażeby umożliwić im wyrażenie zdania o tym projekcie. Wzywa się rząd, aby zapewnił ciałom autonomicznym wynagrodzenie kosztów połączonych ze sprawowaniem przekazanego zakresu działania. Przekazuje się wydz. kraj. wniosek posła Fruchtmana z dnia 9 stycznia 1896 r. w sprawie pisarzy gminnych do zbadania i ewentualnego uwzględnienia przy układach z rządem w sprawie ułożenia wniosków do zmiany ustaw gminnych.

Dyskusja na ten temat przybrała dość szerokie rozmiary.

P. Wereszczyński oświadczył imieniem wydz. kraj., iż tenże nie mógłby się podjąć zadania włożonego nań końcowym ustępem rezolucji, mianowicie badania, jakie okażą się koszta zarządu i aby projekt reformy ogłosił dla dania możności wydziałom pow. wypowiedzenia o niej swego zdania, komisja żąda tu bowiem prawie niepodobieństwa, gdyż trudno z góry określić, a zatem i zbadać te koszta, jakie pociągnie za sobą wprowadzenie nowego ustroju gminnego, a powtóre gmina pozostanie autonomiczną i nie można przesądzać o ile w pojedynczych wypadkach uzna za stosowne łożyć mniejsze lub większe wydatki na swe cele. Nie mógłby również wydz. kraj zastosować się do życzenia, aby nowy projekt ustawy był przedłożony do zbadania i wydania swej opinji wydziałom pow. Jak wiadomo bowiem, rząd przedkłada wszelkie projekta do laski marszałkowskiej, a nie wydz. kraj., kiedy więc wydz. kraj miałby ten projekt przesłać wydziałom powiatowym? Z tych ważnych powodów uprasza mowca izbę, aby odnośne ustępy rezolucji do wydz. kraj uchyliła.

P. Górski podniósł na wstępie, że stan obecny nie da się utrzymać, a reforma ustroju gminnego jest niezbędną. Dzisiejsza gmina jest zbyt słabą jednostką, aby ciążącemu na niej zadaniu mogła podołać. Wzmocnienie jej jest więc jedynie jako praktyczne wskazanem. Wzmocnienie to może nastąpić albo przez gminę zbiorową, albo przez połączenie obszaru dworskiego z gminą. Ten drugi sposób nie wydaje się jednak mowcy najodpowiedniejszym. Połączenie dwu słabych jednostek nie stworzy bowiem silnej całości. O wiele lepszym wydaje się natomiast mowcy wniosek p. Dunajewskiego i dlatego się za nim oświadcza — przyczem podnosi, że takie załatwienie sprawy leży nietylko w interesie gminy i obszaru dworskiego, ale całego kraju, a jednym z motywów zachęcających do obrania tej drogi powinien być wzgląd na ten fakt, że raz się usunie powód do ciągłych szkodliwych agitacyj demoralizujących lud — a tworząc silną gminę stworzy się ład, porządek i tak potrzebne, niestety u nas prawie nieznane poczucie poszanowania prawa.

P. Rey poddaje wnioski komisji dosadnej krytyce. Dotychczasowa ustawa gminna, zdaniem mowcy, najlepiej odpowiada usposobieniu i właściwościom ludności wiejskiej w naszym kraju. Połączenie gmin i obszarów dworskich, jak zwykle bywa w przymusowem małżeństwie, doprowadziłoby do najgorszych następstw — gdy dotychczasowy stosunek sąsiedzki zaciera i zabliźnia stare uprzedzenia obopólne pomiędzy niemi. Również nie podobają się mowcy projekta tworzenia jakiejś pośredniej organizacji nowej pomiędzy gminą miejscową a powiatem. Byłby to aparat kosztowny bardzo, ogólnie znienawidzony, a któryby ostatecznie tylko większe jeszcze zamięszanie w stosunki nasze administracyjne wprowadził.

Nie powinniśmy o tem zapominać, że szybkie fajerwerki nie prowadzą do celu, nie powinniśmy rzeczy zbyt pospiesznie traktować. Mowca podnosi dalej, że łączenie gminy z obszarem dworskim nie powinno odbyć się przymusowo — wszak dziś istnieje w ustawie wolność łączenia się, a mimo to nikt z tego nie korzysta. Mowca oświadcza się w końcu za wnioskami komisji, chociaż jest zdania, że nie doprowadzą one do rozwiązania kwestji reformy gminnej.

P. Wachnianin sądzi, że w samem założeniu sprawy zaszła pomyłka, niekonsekwencja. Komisja powiada, że zarówno obszar dworski jak i gmina są za słabe do wykonania poruczonych im zadań, a w konkluzji żąda ich połączenia. Mowca sądzi, że z połączenia dwóch takich kalek, tylko kaleka znowu wyjść może.

Mowca oświadcza się przeciw gminom zbiorowym, stara się wykazać, że taka organizacja będzie wymagała wielkich kosztów.

Mowca kończy, uznając wielką trudność w ułożenia ustawy, któraby licznym potrzebom zaradziła.

Mowca oświadcza w końcu, że obecna ustawa jest dobra, zmieniać jej nie trzeba, tylko ją wykonywać. Należy pouczać gminy o jej zadaniach, a gdy rząd płacić będzie za poruczony zakres działania, wówczas będą i środki na zapłacenie dobrych pisarzy gminnych.

Wybrano następnie mowców jeneralnych. Przeciw wnioskom komisji przemawiał p. Wójcik, słowa swe skierował jednak głównie przeciw wywodom p. Górskiego, przyczem dowodził, powołując się na dra Kasparka, że potrzeba zasięgnąć zdania tej ludności, której nadaje się nową ustawę — o ile ona jej odpowiada. Otóż lud życzy sobie połączenia gminy z obszarami. Na ten temat przemawiał p. Wójcik dość długo, poczem wyraził jednak przekonanie, że najlepiej pozostawić *status quo*, byle gminom ulżyć ciężarów.

Hr. Andrzej Potocki, jako jeneralny mowca za wnioskami komisji, przypomina, że przed 30 laty ówczesna mniejszość sejmu (z śp. hr. Adamem Potockim na czele) mniej więcej te same wskazywała zasady urządzenia gmin, jakie teraz ogólnie uważane są za słuszne. Instytucję obszarów dworskich uważa za fikcję, lecz nie zgadza się z wnioskiem Potoczka, który chciałby połączenia każdego obszaru dworskiego z osobna ze swoją gminą. W imię postępu i dla zapewnienia krajowi lepszej przyszłości, oświadcza się za gminą zbiorową. Lepiej odpowiadałby mu zwięzły styl wniosku Dunajewskiego. Będzie jednak głosował za wnioskiem komisji, chociaż wydaje mu się zbyt rozwlekłym i zanadto szczegółowym.

Sprawozdawca p. W. Dzieduszycki podnosi na wstępie, że jakkolwiek nawet zwolennicy wniosków komisji wyrazili pewne wątpliwości, jednak na takowe się godzą, jak w gruncie rzeczy godzą się z nimi ich przeciwnicy. Mowca także nie jest za projektami za daleko idącymi, za zbyt nagłymi przewrotami w ustroju gminy, ale inną jest rzeczą dążyć ku naprawie złego — a że jest, na to się wszyscy godzą — a inną wprowadzać gwałtowne przewroty. Komisja żąda jednak tylko pewnych zmian w celu wytworzenia należytej organizacji gminnej. Poruczony zakres działania jest ciężarem, który coraz wzrasta, otóż sądzi mowca, że właśnie w tym kierunku zamierzona reforma wielkąby ulgę przyniosła, chociażby rząd nawet tego ciężaru nie usunął. Zbija tu mowca zarzuty, podniesione przez p Wachnianina, udowadnia, że oparte są na mylnych podstawach.

W dalszym ciągu wyraża mowca zdanie, że gdy stan dzisiejszy jest zły, choćby dla tego, że przejściowy, należy raz koniecznie rzecz zakończyć — zobaczyć jak ona się ukształtuje, a w tedy sejm będzie mógł wydać stanowczy sąd i ostateczne orzeczenie.

Przy dyskusji szczegółowej zabrał głos p. Jaworski do punktu I. sprzeciwiając się stanowczo temu, aby rezolucja o przygotowanie reformy gminnej udawać się do rządu. Jest to rzeczą wydziału krajowego zająć się taką reformą; bo my ze stanowiska autonomicznego schodzić nie możemy. Mowca stawia więc poprawkę, aby przygotowanie ustawy polecić wydziałowi krajowemu, a nie rządowi.

P. Piniński wykazuje niepraktyczność wniosków komisji, zwłaszcza co do dążności ich w kierunku utworzenia gminy zbiorowej — której jest stanowczym przeciwnikiem.

P. Pilat przemawiał za wnioskami komisji, również p. Górski, który nadto odpierał zarzuty podniesione przeciw jego wywodom.

Po przemówieniu sprawozdawcy, który bronił stanowiska i wniosków komisji i podniósł, iż przychylenie się do nich izby nie zepchnęłoby jej w niczem ze stanowiska autonomicznego, przystąpiono do głosowania, przy którem utrzymał się ustęp pierwszy wniosku komisji.

P. Męciński postawił poprawkę do ustępu drugiego, aby zgodnie z ustępem pierwszym nie wzywać wydz. krajowego. lecz rząd, który ma w porozumieniu z wydziałem krajowym, i t. d., którą i sprawozdawca przyjął, co też uchwalono.

P. Męciński sprzeciwił się również przesyłaniu projektu do zaopinjowania wydz. powiatowym, wychodząc ze stanowiska, że byłoby to tylko stratą czasu — nagromadzeniem materjału zbyt obfitego, aby szybko sprawę można załatwić — a zdaje się, jest życzeniem ogółu, aby jak najprędzej była przeprowadzoną. Wydziały pow. dowiedzą się o projekcie reformy inną drogą i mogą zdania swe przedłożyć. Mowca żąda usunięcia tego ustępu.

Pp. Wachnianin, Merunowicz i sprawozdawca oświadczyli się za utrzymaniem wniosku komisji. Przy głosowaniu utrzymał się wniosek p. Męcińskiego. Bez dalszej dyskusji uchwalono resztę wniosków komisji, poczem marszałek zamknął posiedzenie o godzinie 12. minut 15. Następne posiedzenie w sobotę o godz. 10. rano.

* * *

Z powodu znanego wystąpienia posła Bojki podczas obrad nad weryfikacją Adama Skrzyńskiego, pisze *Neue fr. Presse* w artykule redakcyjnym co następuje: Przeciwko wyborowi p. Skrzyńskiego wpłynęły bardzo energiczne protesty, a z wypadków, jakie się miały odegrać po tych protestach, ukuto jak najostrzejszą broń przeciw byłemu namiestnikowi Galicji a teraźniejszemu prezydentowi ministrów. Z przebiegu dzisiejszego posiedzenia sejmu galicyjskiego pokazało się tymczasem, iż walka wyborcza w okręgu gorlickim nie była wcale polityczną, walczyli bowiem ze sobą o mandat dwaj rywale, należący do tego samego odcienia partyjnego. Stoczyła się zatem walka osób i o osoby. Pokazało się następnie, że wiele zarzutów, podniesionych w protestach, były mocno przeholowanych, niektóre zaś wprost mijały się z prawdą. Nakoniec wyszło na jaw, że i zwyciężona mniejszość, rekrutująca się ze zwolenników kandydata Płockiego, nie była tak rozczulająco niewinną, ale używała broni i środków działania, które nie wytrzymałyby surowego egzaminu w obliczu lojalności i prawa. Wobec tego nie można nawet doprawdy zrozumieć, dlaczego poseł Bojko właśnie przy tej sposobności tak namiętnie wystąpił i wywołał szereg ostrych starć. Rezultatem debaty i wystąpienia Bojki było to, że cały sejm z wyjątkiem polskich i ruskich chłopów głosował za weryfikacją Adama Skrzyńskiego, a do tego votum przyłączyła się także polska partja demokratyczna.

**Komisarz rządowy** hr. Łoś odpowiedział na interpelacje pp. Smolki i tow., że powołanie zecerów wojskowych do składania *Gazety lwowskiej* było koniecznem, gdyż nawet część nieurzędowa tej gazety nie może być uważaną za prywatną, służy bowiem do wyrażenia opinji władzy krajowej.

PP. Michalskiemu i tow. w sprawie dostaw wojskowych oddanych przemysłowcowi z Czerniowiec, że w tym wypadku oddano roboty przedsiębiorcy, który przedstawił najniższę ofertę.

PP. Merunowiczowi i tow. w sprawie zapory mytniczej w Winnikach, iż zapora ta nie może być przeniesioną.

---

# KRONIKA.

**Pamiętajmy o fundacji imienia Tadeusza Kościuszki.**

---

**Djarjusz lwowski.**

Niedziela 9. lutego.

O godz. 11. rano w seminarjum nauczycielskiem żeńskiem przy ul. Skarbkowskiej l. 39 walne zgromadzenie członków związku koleżeńskiego dawnych seminarzystek i nauczycielek.

W „Skale" o godz. 3. zebranie terminatorów, urządzone przez oddział św. Stanisława Kostki arcybractwa N. P. Marji, połączone z naukami, śpiewem, gimnastyką i rozrywkami. Po zebraniu odbędzie się towarzyska wieczornica członków.

O godz. 3½ popoł. w sali obrad komitetu gal. Tow. gospodarskiego walne zgromadzenie lwowskiego oddziału Tow. gosp.

O godz. 4. popoł. walne zgromadzenie lwowsk. klubu szachistów.

Na Strzelnicy wieczorek z tańcami urządzony przez Tow. śpiewackie „Echo."

O godz. 8. wieczór kostjumowy Tow. „Ogniwo" w domu robotniczym w pasażu Hausmanna.

Teatr hr. Skarbka: popołudniu „Braciszek Marcin", wieczorem „Matomieszczanie."

---

**Kalendarz.** Niedziela (9.): Apolonji p. Wschód słońca o godzinie 7. minut 25, zachód o godzinie 5. minut 7.

**Kalendarz myśliwski.** Wolno polować na kozły (rogacze), cietrzewie i głuszce (koguty), słomki, bażanty i kuropatwy, ptactwo błotne i wodne, lisy. Te ostatnie tylko do 15. bm.

**Kalendarz rybacki.** Wolno łowić: bolenie, lipienie, głowacice, świnki, sandacze, wyrozuby, czopy, brzany, certy, leszcze, łososie, pstrągi, jazie, węgorze.

**50-letni jubileusz kapłański** święcił dnia 2. bm. ks. Edward Serschen, od lat przeszło 30 proboszcz w Podgórzu pod Krakowem. Podgórzanie rocznicę tę obchodzili uroczyście.

**Nowe urzędy pocztowe** wejdą w życie z dniem 16. bm. w Niżborgu nowym w pow. husiatyńskim i w Hołhoczach w pow. podhajeckim.

**Ruch pociągów** na kołomyjskich kolejach lokalnych został onegdaj na nowo podjęty.

**Kolej Lwów-Janów.** Dyrekcja kolei państwowych ogłasza: Od dnia 9. b. m. aż do dalszego zarządzenia znosi się obecny rozkład jazdy na kolei lokalnej Lwów-Kleparów-Janów, a natomiast kursować będą pociągi nadzwyczajne Nr. 3257 i 3258. Pociąg Nr. 3257 odchodzić będzie ze Lwowa o godzinie 4. po południu, a przyjeżdżać do Janowa o godzinie 5. minut 20 po południu. Pociąg Nr 3258 odjeżdżać będzie z Janowa o godzinie 9. rano, a przyjeżdżać do Lwowa o godzinie 10. minut 18 rano. Z dniem ponownego otwarcia ruchu kursować przeto będą na linji Lwów-Kleparów-Janów tylko powyższe pociągi, zamiast dotąd kursujących Nr. 3251, 3252, 3253, 3254, 3255 i 3256.

**Stacja telegrafu** z ograniczoną służbą dzienną otwartą została w Sarzynie w pow. łańcuckim przy istniejącym tam urzędzie pocztowym.

**Burmistrzem** m. Krosna wybrano ponownie dra Czajkowskiego, jego zastępcą zaś p. St. Janika.

**Polowanie.** Na czterodniowem polowaniu w Germakówce, dobrach hrabiego Władysława Baworowskiego, a to w dniach od 27. do 30. stycznia r. b. padło 10 dzików, 19 rogaczy, 2 lisy i 564 zajęcy.

**Urkan.** Na całem wybrzeżu atlantyckiem szalała straszliwa burza i wyrządziła znaczne szkody. Zapadło się kilka budynków, mostów i wiele ludzi utraciło życie.

**Z nad granicy rosyjskiej** donoszą: W Igołomji na pogrzebie obywatela ziemskiego ś. p. Perskiego, proboszcz z Pobudnik ksiądz Gluziński, kończąc swą mowę pogrzebową powiedział: „zmarły nie brał udziału w powstaniu, jednak, o ile tylko okoliczności pozwalały, służył wiernie Ojczyźnie".

Kapitan straży granicznej Fronckiewicz zrobił o tem donos do władz, wskutek czego księdza zabrano i odwieziono czy to do Kielc czy do Warszawy na śledztwo. Od paru tygodni nie wiemy co się z nim dzieje.

**Bastówka dziennikarzy** wybuchła w Londynie. Właściciel i wydawca *Pall Mall Gazette*, miljoner nowojorski, Astor, dał dymisję naczelnemu redaktorowi i jednemu współpracownikowi tego pisma. Na wieść o tem wszyscy współpracownicy podali się do dymisji i numer dziennika nie wyszedł.

**Wycieczka do Rzymu.** We wspólnej wycieczce naukowej nauczycieli szkół przemysłowych (oddziału budowniczego) do Rzymu, jaką ministerstwo oświaty oznaczyło na czas Wielkanocy, wezmą udział profesorowie państwowych szkół przemysłowych, a mianowicie po jednym ze szkół: pragskiej, reichenbergskiej, pilzeńskiej, berneńskiej, krakowskiej, lwowskiej, tryesteńskiej i z Gracu. Przewodnictwo obejmie prof. Doderer.

**Ruch pociągów** na szlaku Lwów-Kleparów Janów już dniem onegdajszym podjęto na nowo.

**Z karnawału.** Wieczorek z tańcami, urządzony onegdaj w sali klubu pocztowego na dochód rygorozantów, wypadł doskonale zarówno pod względem efektu kasowego, jak zabawowego. Tańce prowadzili pp. Jonasz i Lilien. Wśród mnóstwa nadobnych pań odznaczały się niezwykle bogatemi i gustownemi toaletami pp. drwa. Mehrerowa i Wohlfeldowa, oraz panny Blumenfeldówny.

**Wieczór z tańcami.** Staraniem Towarzystwa prawniczego odbędzie się w niedzielę d. 16. bm. w kasynie miejskiem, wieczór z tańcami. Karty wstępu nabywać można za okazaniem zaproszenia od poniedziałku do soboty 15. bm. włącznie w kancelarji Kasyna miejskiego między godziną 6. a 7. wieczorem.

**Z „Sokoła".** Kurs dla nauczycielek gimnastyki, którego otwarcie ma nastąpić w „Sokole" d. 15. bm. zapowiada się bardzo dobrze. Wpisało się już 16 nauczycielek tak, że można prawie na pewne przypuszczać, że ogólna liczba przekroczy 20. Jestto niewątpliwie dowód, że kurs taki jest bardzo potrzebny, a jeżeli tylko wytrwałość i praca uczestniczek odpowiedzą pięknemu zadaniu, można się spodziewać, że sprawa gimnastyki żeńskiej wejdzie na pożądane tory i otworzy naszej biednej prawdziwie, bo pod tym względem zupełnie zaniedbanej młodzieży, lepszą przyszłość.

**Instruktor mleczarstwa** dla Galicji przyjmować będzie interesantów we Lwowie w gmachu sejmowym d. 12. bm. (jako w drugą środę miesiąca) od 11. do 1. Wstęp wolny. Będzie tam można obejrzeć aparaty mleczarskie używane i otrzymać informacje w kwestjach nabiałowych tak technicznych, jak i handlowych.

**Z Towarzystwa politechnicznego.** Zgromadzenie tygodniowe Towarzystwa politechnicznego odbędzie się w środę d. 12. bm. o godz. 7. wieczorem (Rynek l. 30). Na porządku dziennym: Sprawozdanie komitetu przedwyborczego. Wykład dr. A. Silberstein: „O fotografji Röntgena".

**Składki na cele użyteczności publicznej lub narodowe:**

Na budowę szkoły polskiej w Białej Towarzystwo pedagogiczne w Trembowli nadesłało nam 33 zł. zebrane na wieczorku muzyczno-deklamacyjnym w Trembowli, urządzonym dnia 1. grudnia z. r. staraniem Tow. pedagogicznego.

**Zmarli.** Józef Donhoiser, budowniczy, zmarł w Krakowie, liczący lat 54.

## Wiadomości literackie i artystyczne.

**Repertoar teatralny.** W Teatrze hr. Skarbka: Dziś w niedzielę popołudniu o godzinie pół do 4 po raz trzeci „Brasiszek Marcin", krotochwila ludowa ze śpiewami i tańcami w 4 aktach Karola Kosty, muzyka M. Weinzierl'a; wieczorem o godzinie 7 „Małomieszczanie", komedja w 5 aktach Wiktoryna Sardou; jutro w poniedziałek po raz pierwszy „Pan podprefekt", komedja w 3 aktach Leona Gandillot'a.

**Koncert.** Do szeregu licznych wirtuozów pianistów, którzy wystąpili w tym roku przed naszą publicznością, stanął onegdaj z koncertem i lwowski nasz artysta p. Teodor Pollak. Odegrał program obfity, wzbogacony naddatkami, efektowny i uwydatniający niepospolite zalety koncertanta. Publiczność nasza zna je bardzo dobrze i umie ocenić, należy więc tylko dodać, że p. Pollak był wczoraj wybornie usposobiony, grał z większym niż zazwyczaj spokojem, to zaś pozwoliło mu rozwinąć całą swą niepospolitą technikę i udowodnić, że zdołał posunąć ją jeszcze o stopień wyżej. Bardzo podobała się mazurka utworu koncertanta. Oklasków było wiele. Dystyngowana publiczność zebrała się bardzo licznie.

## Telegramy „Dziennika Polskiego".

**Czerniowce** 8. lutego. Sejm przyjął rezolucję tyczącą się utworzenia w Czerniowcach dyrekcji kolejowej.

**Wiedeń** 8. lutego. Na pierwszem posiedzeniu izby posłów przedłożył hr. Badeni projekt reformy wyborczej i wygłosi w tym kierunku *exposé*.

Trochę później przedłożony będzie projekt regulacji pensyj urzędniczych.

Na życzenie rządu ma izba obradować od 15. bm. do 28. marca i następnie od 8. kwietnia do 13. maja, aby delegacye mogły się zebrać 15. maja w Budapeszcie.

Podczas wiosennej sesji mają być załatwione: budżet, upaństwowienie kolei północnej, reforma podatkowa, następnie reszta procedury cywilnej.

**Wiedeń** 8. lutego. Początek wyborów do rady gminnej oznaczony na 27. b. m. Trzecia kurja wybiera 27. bm., druga 2. marca, pierwsza 5. marca.

Wybory burmistrza odbędą się 18. kwietnia.

Socjalni demokraci postawili w pierwszym okręgu swoich kandydatów, między nimi Pernerstorfera i Adlera.

**Wiedeń** 8. lutego. W sejmie było znowu burzliwe posiedzenie, ponieważ antisemici żądali, aby żaden żyd lekarz nie zajmował posady publicznej.

**Paryż** 8. lutego. Komisja izby odrzuciła wszystkie wnioski dążące do podwyższenia podatku robotnikom zagranicznym.

**Praga** 8. lutego. Jak słychać ma hr. Coudenhove być początkowo mianowany tylko prowizorycznym kierownikiem namiestnictwa czeskiego.

**Praga** 8. lutego. Sejm przyjął jednogłośnie wniosek wymówienia traktatu cłowego z Węgrami. Szczególnie Hallwich krytykował bardzo ostro jednostronną gospodarkę węgierską w Bośnji na szkodę austrjackiego rolnictwa.

**Berlin** 8. lutego. W komisji budżetowej oświadczył sekretarz stanu Marschall, że rząd w tym roku nie zażąda kredytu na flotę, że jednak w przyszłym roku parlament może być przygotowany na znaczne podwyższenie.

**Stambuł** 8. lutego. Stoiłow był na audjencji u sułtana i otrzymał wysoki order, jego żona otrzymała również dekoracyę.

**Sofja** 8. lutego. Księżna wyjechała z młodszym synem, książę odprowadził ją aż do Caribrodu.

**Sofja** 8. lutego. Rząd zażądał na uroczystości chrzcin 250.000 franków.

**Petersburg** 8. lutego. Zastępca cara jenerał Goleniszczew-Kutuzow wyjechał już do Sofji.

**Wiedeń** 8. lutego. Minister sprawiedliwości przeniósł obdarzonego tytułem i charakterem radcy sądu krajowego sekretarza rady Edwarda Póżniaka z Tarnopola i sekretarza rady Włodzimierza Janowskiego z Kołomyi obu do sądu obwodowego w Samborze.

Sekretarzami rady przy trybunałach pierwszej instancji mianowani sędziowie powiatowi: Adam Aleksiewicz w Kulikowie dla Złoczowa, Ferdynand Tomek w Sołotwinie dla Sanoka i Antoni Wadziak Łucki w Kutach dla Stanisławowa.

Dalej adjunkci sądu powiatowego Wiktor Dunin-Wąsowicz w Śniatynie dla Brzeżan, adjunkci sądu Jan Lisieniecki w Brzeżanach dla Brzeżan, Antoni Czubaty w Kołomyi dla Kołomyi, Emil Sochocki w Złoczowie dla Złoczowa, Michał Kozakiewicz we Lwowie dla Lwowa, Aleksander Hryniewiecki w Tarnopolu dla Tarnopola, Józef Dzięzielewicz we Lwowie dla Lwowa, dr. Artur Żebracki w Przemyślu dla Przemyśla.

Adjunkt sądu powiatowego w okręgu lwowskiego wyższego sądu krajowego Mojżesz Sekler dla Stanisławowa, adjunkci sądów Bazyli Kilanowski w Sanoku dla Lwowa, Michał Guszalewicz we Lwowie dla Lwowa, Wiktor Hrab w Tarnopolu dla Lwowa.

Adjunkt sądu powiatowego Juljan Hermanowicz w Bursztynie dla Lwowa, adjunkci sądów Bohdan Bohosiewicz w Kołomyi dla Kołomyi, Edward Sobota w Brzeżanach dla Stanisławowa, Hersz Gut w Sanoku dla Lwowa, Jan Lekczyński we Lwowie dla Lwowa, Jakób Loebenstein we Lwowie dla Lwowa, adjunkt sądu powiatowego Józef Kulczycki w Budzanowie dla Sambora i adjunkt sądu Fr. Ksawery Niwiński w Brzeżanach dla Przemyśla.

Wreszcie sędziami powiatowymi mianowani adjunkci sądów Grzegorz Charak w Złoczowie dla Kulikowa, i adjunkt sądu powiatowego Franciszek Ksawery Kohmann w Kossowie dla Kut.

Sekretarzami rady mianowani sędziowie powiatowi: Hermann Heller w Dobczycach dla sądu krajowego w Krakowie i Tadeusz Gutkowski w Sokołowie dla sądu obwodowego w Wadowicach, dalej adjunkt sądu w Rzeszowie Artur Medwej dla sądu obwodowego w Rzeszowie, adjunkt sądu powiatowego w Podgórzu Emil Tilles dla sądu obwodowego w Tarnowie, adjunkt sądu w Rzeszowie dr. Edmund Hoszard dla sądu obwodowego w Rzeszowie, adjunkt sądu w Krakowie Józef Ferdynand Halliski dla sądu krajowego w Krakowie, adjunkt sądu obw. w Tuchowie Paweł Misiągiewicz dla sądu obwod. w Tarnowie, adj. sądu pow. w Wojniczu Karol Rutkowski dla sądu obw. w Jaśle, adj. sądu w Krakowie dr. Wilhelm Grodyński dla wyż. sądu kraj. w Krakowie, adj. sądu pow. w Podgórzu Jan Górski dla sądu kraj. w Krakowie, adj. sądu w Wadowicach Ludwik Niec dla sądu kraj. w Krakowie, adjunkt sądu w Krakowie Władysław Drobner dla sądu kraj. w Krakowie, adj. sądu w Krakowie Henryk Sozański dla sądu kraj. w Krakowie, adj. sądu pow. w Dobczycach dr. Fr. Mietelski dla sądu obw. w Tarnowie i adj. sądu pow. w Żywcu Ludwik Rekiert dla sądu kraj. w Tarnowie.

Sędziami powiatowymi mianowani adjunkci sądów powiatowych: Juljan Rudzki w Gorlicach dla Dobczyc, dr. Bartłomiej Golik w Wojniczu dla Jaworzna i Hugon Henoch w Brzostku dla Sokołowa.

Sekretarzami rady przy wydziałach pierwszej instancji mianowani: sędzia pow. Walerjan Wania w Selatynie dla Czerniowiec, adj. sądu Józef Flasch w Suczawie dla Suczawy, Jerzy Pruncul w Suczawie dla Czerniowiec i Zygmunt Badian w Czerniowcach dla Czerniowiec, dalej adj. sądu pow. Emiljan Isopescu w Radowcach dla Czerniowiec, adj. sądu pow. Adolf Sommer w Kocmaniu dla Selatyna.

**Wiedeń** 8. lutego. Jednocześnie z przyjściem do skutku kartelu producentów ropy naftowej, większa część rafineryj wymówiła kartel rafinerów.

Jak słychać, pewna rafinerja w Rjece rozpoczęła pertraktacje z producentami ropy, aby zamiast zagranicznej, rafinować ropę galicyjską.

**Wiedeń** 8. lutego. Przybyła tutaj księżna bułgarska Marja Ludwika ze swoim synem Cyrylem *incognito*, jako hrabina Sistowo.

**Wiedeń** 8. lutego. Cesarz wyjeżdża w niedzielę do Lichtenegg i wraca do Wiednia w poniedziałek wieczorem.

**Praga** 8. lutego. Sejm przyjął wninsek komisji, dotyczący regulacji rzeki Wełtawy na przestrzeni pomiędzy Pragą a Aussig, przy czem zgodził się na to, iż kraj poniesie trzecią część kosztów.

**Opawa** 8. lutego. Sejm zamknięto.

**Sofja** 8. lutego. Książę bułgarski otrzymał wczoraj depeszę cara, donoszącą mu, że hr. Goleniszczew-Kutusow będzie w imieniu cara trzymał Borysa do chrztu.

**Petersburg** 8. lutego. Car wystosował do ks. Ferdynanda następujący telegram: „Składam waszej wysokości serdeczne życzenia z powodu powziętego przez waszą wysokość patrjotycznego postanowienia, o którem zawiadomiłeś mnie listem z dnia 21. stycznia (st. st.). Jenerał-major mojego orszaku hr. Goleniszczew-Kutuzow doręczy waszej wysokości moją odpowiedź i on też otrzymał polecenie zastępować mnie przy uroczystościach, jakie się odbędą z okazji przyjęcia waszego ukochanego syna na łono bułgarskiego narodowego kościoła".

**Tryjest** 8. lutego. W Udine aresztowano dwóch właścicieli ziemskich, u których znaleziono 60.000 zł. w fałszywych banknotach austrjackich.

## Telegramy giełdowe i targowe.

**Wiedeń** 8. lutego.

*Targ zbożowy.* Pszenica na wiosnę od 7·42 do 7·43, na jesień od 7·58 do 7·60 owies na wiosnę od 6·42 do 6·43, na jesień od —·— do —·—, kukurydza na maj-czerwiec od 6·72 do 6·73, żyto na wiosnę od 6·98 do 7·00, na jesień —·— do —·—, rzepak zimowy od 10·20 do 10·30, jesienny od 11·35 do 11·45. Dla rzepaku tendencja wzmocniona.

*Spirytus.* 14·60 do 14·70. Usposobienie mdłe.

*Cukier.* Cukier surowy loco Aussig od 15·22½ do 15·27½, loco Ołomuniec od 14·35 do 14·45 loco Berno lub Wiedeń, na późniejszą dostawę od 14·55 do 14·65. Rafinada: I. loco Wiedeń od 33·50 do 33.75 II. od 33·— do 33·50. Kostki I. od 34·50 do 34·75 Kostki II. od 34·— do 34·50. Usposobienie mocne.

*Nafta* za 100 kilogr. kaukaska raf. bez beczki loco Tryest transito od 5·— do 5·20, galicyjska stand. white loco Wiedeń od 20·— do 20·25, przejrzysta od 20·50 do 20·75, „Kaiseroel" od 21·50 do 22·—, amerykańska od 21·— do 21·25.

*Tłuszcze* za 100 kilogr. smalec wieprzowy krajowy wraz z beczką od 56·50 do 57.— słonina biała bez opakowania od 48·50 do 49·50 Łój od 28·— do 28·50.

*Targ na jaja.* (Sprawozdanie tygodniowe). Towar chłopski 35 do 36 sztuk za 1 zł., jaja konserwowane w wapnie 48 do 49 sztuk za 1 zł., w skrzyniach prima 40 sortowane do 41½ zł. za skrzynię.

*Masło.* (sprawozdanie tygodniowe). Targ bardzo mdły, przy nadmiernych zapasach masło z słodkiej śmietanki 1 zł. 10½ ct. do 1 zł. 15 ct., wiejskie 80 ct. do 82 ct., lichsze sorty 55 do 55 ct. za 100 kilo loco Wiedeń.

*Giełda pieniężna* Wczoraj po zamknięciu giełdy wieczornej notowano: Kredyty 380·—, węg. kredyty 431·50, uniony 317·—, laenderbanki 249·—, sztacbany 370·50, lombardy 102·—, Rima 354·50, alpiny 87·30, losy tureckie 57·30

**Berlin** 7. lutego. Giełda wczorajsza wieczorna, kursa końcowe. (W nawiasie podane cyfry oznaczają kurs porównawczy wiedeński, tak zwaną *Wiener Parität*). Kredyty 236·75 (350·08), sztacbany 156·10 (369·92), lombardy 43·40 (102·34), Discento 218·10. Usposobienie mocniejsze.

**Frankfurt** 7. lutego. Giełda wczorajsza wieczorna, kursa końcowe. (W nawiasie podane cyfry oznaczają kurs porównawczy wiedeński, tak zwane *Wiener Parität*). Kredyty 319·37 (380·07), sztacbany —·— (—·—) lombardy 37·25 (102·29). Laura 155·50, Harpener 169·50, Discento 218·60. Usposobienie mocne.

### TELEGRAM GIEŁDOWY.

**Wiedeń**, dnia 8. lutego godz. 2 min. —.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Akcje kred. | 381·75 | Wied. losy | —·— |
| Alpiny | 87·75 | Akcje tyton. | 186·— |
| Kredyty węg. | 434·50 | 4% Poż. kraj. z r. 1893 | 97·— |
| Anglobanki | 174·— | Elbethale | 279·— |
| Unjony | 318·50 | Länderbanki | 250·25 |
| Ludwiki | —·— | Renta zł. węg. | 122·70 |
| Nordbany | —·— | Bankvereiny | 149·25 |
| Lombardy | 103·— | Wspólna renta p. | 101·10 |
| Losy tureckie | 57·60 | Ruble | 129·— |
| Staatsbahny | 372·75 | 100 marek niem. | 59·10 |
| Czerniowieckie | 298·50 | Napoleond'ory | 9·57 |
| Gal. obl. prop. | 97·50 | | |

# W TRUSKAWCU leczy się z nadzwyczajnym skutkiem: Reumatyzm, podagrę, otyłość, piasek nerkowy, astmę, ischias i choroby kobiece.

W 1 i 3 sezonie o 30% taniej.

*Obszerną broszurę o Truskawcu wysyła na żądanie Zarząd.*

Pierwszorzędna restauracja p. **Józefa Delebińskiego**, restauratora Hotelu Imperial we Lwowie. 1169 1—20

# Drobne ogłoszenia.

## Doniesienia rozmaite
po 1½ centa od wyrazu.

**Pianina, fortepiany, cytry,** najtaniej sprzedaje, pożycza, mienia, kupuje *Kalinowski*. Żulińskiego 6.

**Sita poczwórne** włosienne do pasztetów i t. p. po zł. 1, 1.30 i 1.60. **Maszynki amerykańskie** do siekania mięsa po zł. 3.50 i 4.— poleca *Piotr Chrząstowski*, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny (naprzeciw Katedry).

**Nieocenione** dla kaszlących. Umiejętne leczenie suchot, skreślił Zdrowiński. Cena 1 zł. W księgarni Seyfarta. Lwów. 80

**Poszukuje się** wykwintnie urządzonej kawiarni do wynajęcia. Szczegółowe zgłoszenia do Administracji „Dziennika Polskiego". 99

**Ogrodnik** po odbyciu kilkunastoletniej praktyki w większych majątkach i obznajomiony we wszelkich gałęziach ogrodnictwa, poszukuje posady zaraz. Lat 34; żonaty, 2 dzieci poste restante A. H. Brzeżany. 97

**Dr. Kerpiński** adwokat w Kosowie poszukuje koncypienta. 102

**Folwark** 145 morgów, jest do sprzedania lub wydzierżawienia. Adres poda biuro dzienników i ogłoszeń Plohna.

Ojciec rodziny licznej, podupadły wskutek swej słabości i absolutnie nie mający żadnej pomocy, nie dając zginąć dzieciom i samemu z głodu; udaje się i uprasza o czułość i litość nad nędzą szlachetne serca o pomoc. — Antoni Ciegler, ul. Węgierska l. 77. w Przemyślu.

## Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

**SKLEP** Rynek 41. 98

## Korespondencja prywatna.

**Fatum.** Pozostawiłaś bez odpowiedzi moje ogłoszenia z 3. i 4. b. m. Czyżby opuścił cię kaprys chwilowy?

**Kawaler** lat 28, pragnie poznać elegancką i majętną damę, mogącą wyjechać do Włoch, ewentualnie zależeć będzie od planów. Dyskrecję ręczy honorem. Wysokie C. poste restante Lwów.

## Ważne dla Pań!

Po umiarkowanej cenie na każdą miarę sprzedaje się formy na staniki, płaszczyki, paletociki, szlafroki itd. Przyjmuje się do strojenia całe suknie, a na żądanie do fastrygowania i wypróbowania pod gwarancją na solidnej dokładności.

Tylko za 10 złr. w 12 lekcjach wyucza się pod gwarancją kroju francuskiego.

**Eugenia Wekerówna**

ul. Chorążczyzna 5, róg ul. Akademickiej l. 5, II. piętro, drzwi nr. 19.

## Ogłoszenie.

Mam zaszczyt podać do wiadomości Szanownej P. T. Publiczności, że mą dotychczasową pracownię krawiecką przeniosłem pod l. 3. plac Marjacki, wchód od ulicy Krętej, w kamienicy Jaśnie Wgo Barona Brunickiego i wykonuję i nadal wszelkie roboty **z materyj jak najlepszych według ostatniej mody.**

Ponieważ lokal obecny jest od poprzedniego **znacznie tańszym** przeto jestem w możności wykonywać wszelkie zamówienia **Jaknajtaniej.**

Z wysokim szacunkiem

**F. Głodziński.**

## Kredę do fabrykacji wody sodowej

poleca w workach plombowanych z firmą własną, jako artykuł najodpowiedniejszy i najzdrowszy, i przyjmuję zgłoszenia w kancelarji swej, przy ul. Jagiellońskiej l. 12., róg ulicy Rejtana l. 1., w domu WPana Władysława Korwin Szymanowskiego, począwszy od godziny 10 — 1 rano i od 4 — 6 popołudniu codziennie, wyjąwszy świąt.

*Piotr Krokiewicz*
**dypl. aptekarz we Lwowie.**




Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

## HERBATĘ ROSYJSKĄ

z tegorocznego zbioru majowego poleca **handel**

**W. ADAMOWICZA**
**w Brodach**

| | | |
|---|---|---|
| 1 funt „Familijnej" bardzo dobrej | zł. | 1.40 |
| 1 funt „Melange de Moskau" w oryg. opak. najlep. | „ | 2.50 |
| 1 funt „Imperial" cesarskiej w oryg. opakowaniu | „ | 3.50 |
| 1 funt Wysiewków z najlepsz. herbat kwiatowych | „ | 1.20 |
| Znakomita KAWA „Sirinsz" franco 5 kilo | „ | 9.50 |

Herbata z Brodów!!

## Preblauska szczawa

najczystsza alkaliczna szczawa alpejska o znakomitym skutku w chronicznych katarach, a szczególniej w formowaniu się kwasów urynowych, chron. katarach pęcherza, formowaniu się kamienia w pęcherzu i nerkach, oraz chorobie Brighta. Przez swe składniki i smak przyjemny jest zarazem najlepszym djetetycznym i orzeźwiającym napojem. **Preblauski zarząd szczawów w Preblau,** poczta St. Leonhard, Karyntja. 501 1—25

Dom bankowy i kantor wymiany pod firmą:

## August Schellenberg i Syn

Lwów, ulica Karola Ludwika liczba 1, w gmachu dyrekcji galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego poleca:

**PROMESY**

**do ciągnienia 15. lutego 1896 r. na 3% losy austr. Zakł. kred. ziemsk. I. Em. po złr. 1·75 wraz ze stemplem.**
**Główna wygrana 45000 złr. w. a.**

oraz

Losy na spłaty miesięczne
pod jak najkorzystniejszymi warunkami.

Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja"; prenumerata roczna 1.70, na prowincji 1.80. 1081 1—?

## Karty jazdy do AMERYKI PÓŁNOCNEJ

**Niederlandzko - amerykańskiego Towarzystwa żeglugi parowej.**

I. Kolowratring 9
IV. Weyringergasse 7 a
**WIEDEŃ.**

Codzienna ekspedycja z Wiednia.

**Objaśnienia bezpłatnie.** 201 1—8

## NAFTUŁA TOEPFER
**HANDEL WIN i RESTAURACJA**
*Lwów, Trybunalska 12,*
poleca **kuchnię od godziny 8. rano przez dzień cały**
**także w abonemencie.**
**Piwo okocimskie i Lilienfelda w butelkach i na miarę.**

L. 4.161. 1130 1—3

## OGŁOSZENIE.

W krajowej szkole ogrodniczej **w Tarnowie** rozpoczyna się rok szkolny 1896/97 **z dniem 8. kwietnia 1896.**

Celem krajowej szkoły ogrodniczej w Tarnowie jest teoretyczne i praktyczne wykształcenie młodzieży na ogrodników uzdolnionych do prowadzenia ogrodów wiejskich.

Do szkoły tej może być przyjęty każdy kandydat, który: 1. wykaże się: że przynajmniej **15 rok życia** ukończył, że odbył z dobrym postępem obowiązkową naukę w szkole ludowej, — jest umysłowo i fizycznie zupełnie zdrów i nienagannych obyczajów: 2. w terminie przez Dyrekcję oznaczonym złoży **egzamin** wstępny, służący do ocenienia, czyli kandydat jest wogóle dostatecznie rozwinięty umysłowo, ażeby mógł korzystać z nauk w tej szkole udzielanych.

Kandydaci, którzy odbyli przynajmniej **jednoroczną praktykę ogrodniczą**, a uczynią zadość powyż wymienionym warunkom, mają pierwszeństwo do przyjęcia przed innymi.

Koszta utrzymania ucznia w zakładzie wynoszą 165 zł. w. a. rocznie. Synowie ubogich rodziców przyjęci być mogą na koszt funduszu krajowego.

Każdy wstępujący do zakładu powinien być zaopatrzony w dostateczną bieliznę i dobre juchtowe buty.

Podania o przyjęcie wnosić należy najdalej do 15. marca 1896 do Dyrekcji kraj. szkoły ogrodniczej w Tarnowie, która na żądanie udzieli wszelkich bliższych wyjaśnień.



## KLYTHIA DLA UTRZYMANIA SKÓRY
### UPIĘKSZENIE i WYDELIKATNIENIE CERY
## PUDER

**Najbardziej elegancki puder toaletowy balowy i salonowy**
**biały, różowy, albo żółty.**
Chemicznie analizowany i uznany przez
**PP. J. J. POHLA**, C. K. PROFESORA WE WIEDNIU.

Pisma z uznaniem z najlepszych sfer dołączone są do każdej puszki od

**Gottlieba Taussig,**
C. k. Nadwornego dostawcy i fabrykanta delikatnych mydeł toaletowych.
**Skład główny perfumeryj: w Wiedniu, I. Wollzeile nr. 3.**

Cena puszki zł. 1.20. Rozsyłka za pobraniem lub poprzedniem przysłaniem pieniędzy.

Do nabycia **we Lwowie** u Z. Ruckera apt., Jana Dziewońskiego, Stanisława Gabryela, Alojzego Hübnera, Kaczyńskiego i Oberskiego, Włodka i Krajewskiego, O. T. Wincklera i Syna; **w Tarnowie:** Moritz Fleischer junior; **w Przemyślu:** M. Bartschan, Adolf Spachner i we wielu aptekach, perfumerjach i droguerjach.

Pomiędzy naturalnémi wodami szczawowémi zajmuje

## Woda Krondorfska
alkaliczna szczawa

**podług analiz naszych pierwszych powag jakościowo naczelne miejsce.**

Główny skład na Galicyą posiada firma
**Leopold Lityński w Lwowie w Grand Hotelu ulica Karola Ludwika**
**Handel farb i materjałów.** 1578 1—8

Paryż 1889. medal złoty.

## 500 koron w złocie

jeżeli **Grolicha pasta do twarzy** nie usunie wszelkich nieczystości skóry, jako to opaleń słonecznych, piegów, plam wątrobianych, zajady, czerwoności nosa itd. i nie utrzyma cery aż do starości świeżąco-białą i młodzieńczo-świeżą. Żadna szminka! Cena 60 ct. Należy żądać wyraźnie „odznaczonej nagrodami Grolicha pasta do twarzy" jest bowiem wiele bezwartościowych naśladownictw.

**Savon Grolich**, do tego należące mydło 40 ct. 1449 1—4

**Grolicin**-krem na łupież, najlepszy środek przeciw łupieży 60 ct.

**Grolicha nowo ulepszony wolny od ołowiu Hayr Milkon**, najprościej użyć się dający środek do farbowania włosów 1 zł. i 2 zł. **Skład główny J. Grolich w Bernie.** Do nabycia we wszystkich znaczn. aptekach i droguerjach. We Lwowie u Zygm. Ruckera apt., Jakóba Beisera apt. i Alojzego Hübnera drog.

## Uboczny zarobek

150—200 złr. dla osób wszelkich zawodów, chcących się zajmować sprzedażą prawnie dozwolonych losów. — Oferty do: **Hauptstädtische Wechselstuben - Gesellschaft Adler & Comp Budapest.** 5?5 1—24

**Rok założenia 1874.**

**HANDEL**
## PŁÓCIEN i BIELIZNY
## JANA RIEDLA
WE LWOWIE



poleca najtaniej własnego wyrobu

### Koszule salonowe

po zł. 1·05, 1 55, 2·—, 2·25, 2·50 i 3.

**Koszule** z przodami pikowymi i faldzikami (zakładkami) po zł. 2·75 i 3.

**Koszule** kolorowe, krotonowe i oxfortowe po zł. 2 50 i 2·75.

**Koszule nocne** po zł. 1·55 i 1·90 ozdobione na wzór ukraińskich po zł. 2·30, 2·50 i 2·75.

**Koszule dla chłopaków** po zł. 1·40 i 1 60.

**Półkoszulki** z kołnierzami 50 ct., bez kołnierzy 35 ct.

### KALESONY

po ct 90, zł. 1·05, 1·15, 1·45, 1 65, 1·80.

**Kalesony dla chłopaków** po 85, 95 ct. i zł. 1 10.

**Kołnierze** tuzin po zł. 2·40 i 2 80.

**Mankiety** tuzin po zł. 4 i 4 80.

**Chustki** płócienne, tuzin zł. 2·50

**Prawdziwe saskie**
**SKARPETKI, POŃCZOCHY**
dla pań, panów i dzieci.

### KRAWATY
w największym wyborze.

**Oryginalne prof. dra Jägera wyroby po cenach fabrycznych** z najszlachetniejszej wełny, zalecane dla osób wątłego zdrowia, łatwo się przeziębiających.

Koszule, kaftaniki, Kalesony i majtki, Skarpetki i pończochy, Ogrzewacze na żołądek, Kamasze — dla pań, mężczyzn i dzieci.

Kamizelki męskie włóczkowe z rękawami po zł. 5, 6 i 7.

Zamówienia z prowincji wykonuję się najstaranniej.

**Na żądanie szczegółowe cenniki.**

Główny fabryczny skład wysyłkowy
**Pierwszej galicyjskiej Suszarni owoców i warzyw**
na sposób amerykański urządzonej
pod firmą

## J. Michnik w Bochni

poleca **skompletowane pakiety pocztowe** ze znanych z dobroci **suszonych jarzynek i owoców bocheńskich** jako to:

Zupy warzywne „Julienne" 45 i 60 ct. Groszek zielony cukrowy 35 ct. Fasolka zielona krajana 35, 60 ct. Fasolka szparagowa 30, 55 ct. Marchew Karota 25 ct. Szpinak 30 ct. Szczaw 35 ct. Kapusta brukselska 50 ct. Kapusta włoska 40 ct. Kapusta zwyczajna do kapuśniaków 25 ct. Kapusta czerwona sałatowa 50 ct. Kalarepka 20 ct. Cebula 25 ct. Pomidory 40 ct. Selery 25 ct. Pietruszka 25 ct. Pory 30 ct. Koper 15 ct. Jabłka strugane kompotowe w ćwiartkach i krążkach 35 ct. Gruszki strugane kompotowe, całe w połówkach i ćwiartkach 25, 28, 30 ct. Śliwki kompotowe olbrzymie 25 ct. Śliwki łuskane „Prunelki" 35 ct. Wiśnie 16 ct. Maliny 45 ct. Borówki 20 ct. Marmolada z renklodów 50 ct. i 1 zł. Powidła śliwkowe przecierane 1 kl. 36 ct. Powidła z gruszek i jabłek 30 ct. Pasty owocowe 60 ct.

Grzybki najprzedniejsze 35 ct. paczka. 1 paczka z poszczególnych jarzyn wystarcza na 20 do 40 porcyj lub talerzy. 1 paczka owoców na 10 do 20 porcyj czyli, że 1 danie (porcja) kosztuje od ½ do 5 ct.

Suszone warzywa i owoce bocheńskie przewyższają świeże swym właściwym delikatnym smakiem. Sposób użycia jest prosty, mianowicie należy zamoczyć w wodzie letniej potrzebne warzywa lub owoce przez 2 godziny, poczem jak świeże przyrządzać i gotować.

Warzywa bocheńskie w suchem miejscu trzymane, konserwują się wybornie lat kilka, nie tracąc na dobroci.

**Cenniki wraz z szczegółowym opisem wysyła się na żądanie odwrotnie.**

Składy utrzymują: w Krakowie Edmund Klimek, Rynek A-B; w Dąbrowy Walery Heinz, aptekarz; w Jarosławiu A. Tumidalski; w Przemyślu M. Krug; w Tarnopolu E. Frantz, w Czerniowcach A. Tabakar & Gajra. 1084 1—5

Odznaczone 10 medalami na wystawach krajowych i zagranicznych w Londynie 1878 i we Lwowie 1894 r. złot. medalami.

# Karnawał 1896.

Szczególniej polecenia godne, 603 1—8

**najefektowniejsze jasne**

# Materje wełniane i jedwabne.

**Piękne, wonne gazy jedwabne, krepony jedwabne i Crépe de Chine** za metr 60, 65, 75 ct., zł. 1·05, 1·10, 1·20, 1·45, 1·65, 1·95, 2·10, 2·40.
**Czarne, czysto jedwabne, najnowsze brokaty** za meter 95 ct., zł. 1·10, 1·50, 1·70, 2·25, 2·40, 2·50.
**Brokaty** w najnowszych tureckich deseniach (Haute Nouveautes) za metr zł. 1·70.
**Delikatne, białe materje jedwabne** w niezliczonych wykonaniach na toalety weselne, za metr zł. 1·10 do 2·80.
**Białe atlasy** na suknie ślubne za metr 95 ct., zł. 1·10, 1·20, 1 30, 1 45, 1 65, 2·— i t. d.
**Pongis imprimé** w pysznych deseniach, czysty jedwab za metr 96 ct., zł. 1 10, 1·30.
**Shangai-Pongis** w najnowszych ostatnio-modnych wielkich deseniach za metr zł. 1·55.
**Pyszna deseniowana bengalina jedwabna façonné** za metr 85, 94 ct.
**Jedwabna sicilienne** w najpiękniejszych odcieniach barw, za metr zł. 1·08, 1·15.
**Merveilleux façonne** w przepysznych barwach za metr zł. 1 50, 1·70.
**Surah**, czysto jedwab we wszystkich barwach za metr 72 ct.

**Jasne jak i ciemne, wzorzyste w najnowsze rodzaje, najmodniejsze czysto jedwabne materje w ogromnym wyborze.**

**Voilé imprimé** w najpiękniejszych deseniach, za metr 58, 75, 80, 85 ct.
**Crépe uni**, czysta wełna, podwójna szerokość za metr 38, 52 ct.
**Śliczne, wonne, czyste wełniane krepony**, za metr 68, 85 ct., zł. 1·20 do 2 40, 2·80.
**Mohair façonne** w jasnych barwach, za metr zł. 1·55.
**Mohair imprimé** (Haute Nouveautes) za metr zł. 1·65 itd. itd.
**Białe**, szczególnie piękne angielskie **batysty a jour** za metr 22, 35, 38, 40, 56, 65, 75, 80, 90 ct. i 1 zł.
**Białe haftowane batysty** najnowsze desenie za metr zł. 1·10, 1·20, 1·35, 1 40.
**Bośniackie płótno**, pięknie deseniowane za metr 23 ct.
**Wonne, francuskie batysty**, najnowsze desenie za metr 45, 52, 55 ct.
**Pique nouveauté** we wszystkich, jasnych barwach, za metr 50, 58 ct.

**Materje na kostjumy w najrozmaitszych wykonaniach.**

**Satyna atlasowa** w najmodniejszych deseniach za metr 40, 58 ct.

## Dom handlowy
# D. LESSNER
## w Wiedniu, VI., Mariahilferstrasse 81—83,

**Sutereny, Parter, Mezzanin i I. Piętro.**

**Dla prowincji wielkie kolekcje próbek i ilustrowane żurnale zapustne, darmo i opłacone.**

# 2000 koron.

## PREMJOWANE ZBOŻE JARE

Szczegółowy opis w katalogu (darmo i opłatnie).

**Nasiona traw, mięszanki koniczyno-trawne** do łąk stałych i przemiennych, parków i ogrodów, zestawione na podstawie 34-letniego własnego doświadczenia.

**Konicze** pod plombą i za poświadczeniem stacji oceny nasion, jako wolne od kanianki.

Wszelkie nasiona ekonomiczne.

**!Znakomite nowości!**
**Jęczmień Goldfoil, Ziemniaki Klejnot Agnellego i t. d.**
**jedynie oryginalne u mnie.**

Własna hodowla nasion warzywnych,
które za granicę wysyłam,
dalej **kwiatowych, leśnych** i t. d.

**Firma kontrolna praskiego domu:**
ERNESTA BAHLSENA w KRAKOWIE, ul. Pańska, l. 9.
**Wszystkie nawozy sztuczne i maszyny rolnicze jak najtaniej.**

Tysiące uznań, podziękowań i t. d. może u mnie każdy przejrzeć.

Katalogi rolnicze i ogrodnicze, wskazówki uprawy darmo i opłatnie.

Adres telegr.: **Bahlsen, Kraków.**

# Wielki krach!

**Newy Jork Londyn** nieuszanowały kontynentu europejskiego i wielka fabryka wyrobów srebrnych widziała się spowodowaną sprzedać cały swój zapas za bardzo małem tylko wynagrodzeniem sił roboczych. Jestem upoważniony przeprowadzić te zlecenie. Posyłam tedy każdemu następujące przedmioty za wynagrodzeniem jedynie **zł. 6·60**, a to:



6 sztuk najl. **nożów stołowych** z prawdz. ang. klingą,
6 sztuk ameryk. **patent. srebrnych widelców** z jednej sztuki,
6 sztuk ameryk. **patent. srebrnych łyżek,**
12 sztuk ameryk. **patent. srebrnych łyżeczek do kawy,**
1 sztuka ameryk. **patent. srebrna chochla do rosołu,**
1 sztuka ameryk. **patent. srebrna chochla do mleka,**
2 sztuk ameryk. **patent. srebrne kubeczków do jaj,**
6 sztuk angielsk. **spodenków Victoria,**
2 sztuki efektownych **lichtarzy stołowych,**
1 **Sitko do herbaty,** 100 1—1
1 sztuka najl. **puszeczka do cukru,**

**44** sztuk razem tylko **zł. 6·60.**

Wszystkie powyższe **44** przedmioty kosztowały wprzód 40 zł. i są obecnie po minimalnej cenie **zł. 6·60** do nabycia. Amerykańskie patent. srebro jest na wskroś białym metalem zatrzymującym barwę srebra przez 25 lat, za co się ręczy. Jako najlepszy dowód, że inserat ten nie polega na

**żadnem oszustwie**

obowiązuję się każdemu, komu towar nie konwenjuje, pieniądze bez przeszkody zwrócić, i niech nikt nie opuszcza sposobności kupić sobie ten przepyszny garnitur, który nadaje się szczególniej, jako

## Podarek weselny i okazyjny,

oraz do każdego lepszego gospodarstwa domowego.

**Jedynie** do nabycia u

## A. HIRSCHBERGA

**głównej ajencji zjedn. ameryk patent. fabryki towarów srebrnych**
**Wiedeń, II. Rembrandtstrasse 19.**
**Telefon nr. 7114.**

Rozsyłka na prowincję za pobraniem lub przysłaniem pieniędzy.

**Proszek do czyszczenia 10 ct.**

**Jedynie prawdziwe z obok stojącą marką ochronną.**

**Wyciąg z pisma z uznaniem:**

*Findel w Mołdawie.*

Wielmożny Panie! Z zamówienia, które mnie doszło jestem bardzo zadowolonym; proszę ponownie o przesłanie całego garnituru.

**Franciszek Dwernicki,** c. k. żandarm.

*Kraków.*

Wielmożny Panie! Proszę ponownie o jeden garnitur. Pierwsza przesyłka była dobrą. **B. Olszewski,** st. nauczyciel.

Wydawca i odpowiedzialny za redakcję Adam Krajewski. Papier z fabryki czerlańskiej. Z Drukarni „Dziennika Polskiego" pod zarządem Franciszka Kattnera.